Nr 133. Kraków, Czwartek 21 Marca 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, — numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
— Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odroczenie podróży cesarza Wilhelma.

Odroczenie podróży cesarza Wilhelma wywołało w sferach dyplomatycznych Europy olbrzymie wrażenie. Wśród powodzi domysłów, co tej decyzyi cesarskiej mogło być powodem, przytoczono także „mowę flotową parlamentarną“ lorda Churchilla, którą część prasy niemieckiej nazywa „prowokacyą Niemiec“. — Ze względu na jej doniosłość, poświęcamy jej osobny artykuł. Faktem też jest, że gdy wiadomość o tej sprawie nadeszła do Berlina, — a było to we wtorek 19 b. m. — cesarz udał się natychmiast do admirała niemieckiej marynarki, Tirpitza. Wprawdzie w dniu tym przypadały urodziny admirała, a cesarz Wilhelm co roku składa mu osobiście swoje życzenia, mimo to ulegać nie może wątpliwości, że podczas wizyty cesarskiej nie mówiono tylko o podarkach i pogodzie, ale gruntownie zastanawiano się nad mową reprezentanta rządu imperyum brytyjskiego, przed którem Niemcy istotnie mają respekt.

Ten wypadek w dziedzinie polityki międzynarodowej mógł być w chwili obecnej najpoważniejszym z tych, któreby cesarza niemieckiego skłoniły do odroczenia podróży. Ale nie był on z pewnością powodem jedynym i wyłącznym i tak też dzisiaj ocenia cały ten incydent opinia europejska, która, po gorączkowych domysłach i alarmujących wiadomościach, obecnie chłodniej i rozważniej na sprawę się zapatruje.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że cesarza Wilhelma zatrzymały w Berlinie wewnętrzne kwestye polityczne Rzeszy niemieckiej, obecnie bardzo zagmatwane i grożące wprost zupełną dezorganizacyą administracyi państwa. A wiadomo, że cesarz niemiecki nie lubi z domu wyjeżdżać wpierw, zanim, jak sam głosi — „nie uporządkuje gruntownie spraw domowych“. — Tych zaś spraw nagromadziło się w ostatnim czasie sporo i pierwszą ich ofiarą padł już sekretarz stanu w zarządzie skarbowym Rzeszy, Wermuth. A padł z następujących powodów:

Rząd wypracował, jak wiadomo, nowy projekt wojskowy, który w najkrótszym czasie ma być przedłożony parlamentowi niemieckiemu. Roczne jego wydatki obliczono na 90.000 marek. Chodzi o pokrycie tych wydatków. Nie może być mowy o tem, aby parlament w obecnym swoim składzie, uchwalił nowe podatki, któreby obciążały szerokie masy ludu. Wermuth uznał mieć podatek spadkowy jako najracyonalniejszy do pokrycia przedłożeń wojskowych. Jest to ten sam podatek, o który przed trzema laty, podczas znanej reformy finansowej, rozbiła się polityka blokowa byłego kanclerza ks. Bülowa i który ostatecznie samego kanclerza obalił, bo stronnictwa prawicowe razem z centrum ani słuchać o nim nie chciały. Wermuth mimo to odważył się na wniesienie podatku spadkowego, uzyskawszy poprzednio za to zezwolenie kanclerza Bethmana-Hollwega. Było to prowokacyą stronnictw konserwatywnych i centrum, które w tym właśnie podatku upatrują wprost obrazę dla swego stanowiska parlamentarnego. Rozpoczęto przeciwko Werthmuthowi kampanię, — nie głośną, nie hałaśliwą — ale zakulisową i dlatego tem niebezpieczniejszą. Projekt Wermutha przedłożony został radzie ministrów niemieckich państw związkowych, na której prezydent gabinetu bawarskiego, baron Hertling, były wódz polityczny stronnictwa centrum, zwycięzką przeciwko niemu przeprowadził walkę. Podatek spadkowy upadł — sekretarz stanu Wermuth ustąpił.

Jest to po ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego pierwszem ogromnem zwycięstwem stronnictw prawicy i centrum, które, jeżeli nie w parlamencie, to w radzie związkowej rozporządzają wpływami tak znacznemi, że z niemi każdy minister liczyć się musi. W obozie lewicy zakotłowało z tego powodu, ale pozycyi Wermutha nie podobna już było uratować. Logicznem następstwem jego upadku powinna być teraz dymisya Bethmann Hollwega, ponieważ za jego zgodą wniesiony został ten sam podatek spadkowy, który następnie odrzucono w radzie ministrów pod jego przewodnictwem.

Tem się tłómaczą powtarzające się uporczywie od kilku dni wiadomości o zagrożonem stanowisku kanclerza niemieckiego. Źródła tych informacyj szukać jednak należy nietylko w dziedzinie polityki zagranicznej, ale w pierwszym raczej rzędzie w wewnętrznych stosunkach politycznych Rzeszy niemieckiej. Jakkolwiek sprawa Wermutha jest poważnym wypadkiem politycznym, o którym prasa niemiecka szeroko się rozpisuje — napewno nie zachwieje jeszcze stanowiskiem Bethmana-Hollwega, do którego cesarz Wilhelm ma wielkie zaufanie i którego otaczał zawsze szczególną życzliwością. Ale zachwiać nim może, łącznie z tą sprawą, mowa lorda Churchilla. Z powodu niej właśnie w niemieckich kołach rządowych powstały dwa prądy: jeden tak zwany kanclerski, do którego zalicza się także sekretarz stanu Kiderlen-Wächter; drugi marynarski, na czele którego stoi admirał Tirpitz. Tamten jest za pokojową polityką z Anglią, ostatni w odpowiedzi „na wyspiarską arogancyę“ radzi buńczucznie chwycić się tych samych środków i sposobów broni.

Który z tych prądów zwycięży, już w dniach najbliższych okazać się musi, bo cesarz Wilhelm nie lubi przewlekać sytuacyi.

Sprawy parlamentarne.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 21 marca.

„Die Zeit“ stawia Niemcom Polaków za wzór pod względem dyscypliny partyjnej. Gdy wśród Niemców każdy chce być wodzem, Koło polskie tworzy zwartą armię parlamentarną, której wodzem jest każdorazowy prezes Koła. Z tego powodu święci Koło sukcesy w parlamencie. Polacy są jedynym narodem w państwie, który od lat 40 bierze udział w rządzie parlamentarnym; jakikolwiek jest gabinet, Polacy zawsze mają w nim przedstawiciela. Niemcy powinni starać się dojść do tego samego stanowiska.

„N. Fr. Presse“ wyraża zadowolenie, że wczorajsza uchwała Związku niemieckiego co do ustawy kanałowej usuwa obawy nieporozumień między Związkiem a Kołem polskiem. Zerwanie z Polakami byłoby polityczną nieroztropnością i błędem, któryby się mścił. Niemcy od czasu reformy wyborczej nie są tak silni, aby mogli prowadzić politykę bez silnych sojuszników.

Co do Wolfa, który wystąpił ze Związku niemieckiego, sądzą, że wstąpi on do Związku napowrót; z partyi radykalnej bowiem nie wystąpił, a ona należy do Związku, z granic którego wyłamywać się nie myśli. Co najwyżej złoży Wolf godność jednego z prezesów Związku.

„Reichspost“ donosi, że Rusini cofnęli protest przeciwko odesłaniu ustawy o weteranach bez pierwszego czytania do komisyi, spadnie więc ta trudność z porządku dziennego. Głosowanie nad wnioskiem Koernera o mianowania sędziów w Czechach, odbędzie się prawdopodobnie po świętach; toczą się w tym kierunku rokowania pośredniczące Polaków, którzy proponują Czechom i Niemcom uchwalenie wniosku kompromisowego.

Posłowie alpejscy utworzyli osobną grupę z p. Döbernigiem na czele, celem zwalczania ustawy o budowie kanałów podczas obrad komisyjnych.

Nowy dreadnought austryacki.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 21 marca.

Z powodu uroczystości spuszczenia dreadnoughtu na wodę w Tryeście, dzienniki podnoszą konieczność znacznego zwiększenia floty austryackiej i sądzą, że zarząd wojskowy niebawem zwróci się do ciał prawodawczych z nowemi w tym kierunku żądaniami, a także z wnioskami o wybudowanie floty powietrznej.

Tryest, 21 marca.

Domy rządowe i konsulaty przystrojono na dzisiejszą uroczystość. Przybyło wielu posłów, członków Izby panów i dziennikarzy, ministrowie: Zaleski, Roessler i Auffenberg. Z arcyksiążąt przybyli: następca tronu Franciszek Ferdynand, arc. Leopold Salvator i arc. Bianka, która ma być matką chrzestną. Po uroczystości oficyalnej odbędą się dwugodzinne manewry flotylli torpedowców, które wykonają atak na eskadrę.

Loterya klasowa.

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń, 21 marca.

Wedle dotychczasowych planów odbywać się będą co roku dwie loterye klasowe dla 80.000 losów. Cały los, który upoważniać będzie do gry we wszystkich ciągnieniach, kosztować będzie 240 K, poszczególne zaś losy 40 K. Ale i one mają być podzielone na 4 — 5 części. Główna wygrana wynosić będzie 500.000 K.

Angielska polityka flotowa.

W rozwoju stosunków angielsko-niemieckich, poniedziałek bieżącego tygodnia przyniósł nowe, niezmiernie ważne ogniwo. Gabinet angielski z podziwienia godną otwartością, która mu tylko najwyższy zaszczyt przynosi, zdecydował się jasno i wyraźnie, a z męską i rycerską stanowczością, sformułować swoje stanowisko w kwestyi dla dalszego biegu rywalizacyi angielsko-niemieckiej decydująco ważnej, w kwestyi stosunku sił obu flot współzawodniczących ze sobą. Dotychczas po obu stronach jeżeli o tej najdrażliwszej z drażliwych kwestyj decydowano się mówić publicznie, to mówiono półsłówkami, ogólnikami, unikając nawet wyraźnego wymieniania tych państw, do których się dane twierdzenia odnosiły. Z tradycyą tą, dość przestarzałą i dlatego śmieszną, zerwał obecnie gabinet liberalny Asquitha, którego członek, minister marynarki wojennej Churchill, przedstawiając w poniedziałek parlamentowi etat marynarki na rok 1913, wygłosił wielką, półtoragodzinną mowę, wyłuszczając w niej najzupełniej jasno i niedwuznacznie te wszystkie zasady i względy, na których się ten etat opiera.

Wiadomo, że dotąd podstawą angielskiej polityki flotowej była słynna zasada „Two Powers Standard“, w myśl której flota angielska musiała być zawsze silniejszą, aniżeli jakiekolwiek dwie inne floty razem wzięte. Otóż Churchill oświadczył, że obecnie Anglia zasadę tę porzuciła, ponieważ stosunek sił morskich innych mocarstw zmienił się do tego stopnia, że dalsze hołdowanie tej zasadzie nie miałoby racyi.

Dawna zasada odpowiadała temu stanowi rzeczy, w którym floty francuska i rosyjska były po angielskiej najsilniejszemi, i kiedy potrzeba było liczyć się z możliwością współdziałania tych flot przeciw Anglii. Dzisiaj stosunek ten przestał istnieć. Natomiast pojawiła się nowa siła morska, zupełnie jednolita, już dzisiaj znacznie większa od flot francuskiej i rosyjskiej razem wziętych, stojąca pod jednemi rozkazami i służąca jednym interesom. Jest to młoda flota niemiecka. Z faktem jej powstania musi liczyć się odtąd angielska polityka flotowa, przyjmując go za główną dla siebie wytyczną, dopóty przynajmniej, dopóki gdziekolwiek indziej w Europie nie powstanie nowa siła morska dość wielka, aby istniejący obecnie stosunek gruntownie zmienić.

Tak więc decydującym dla Anglii staje się teraz nie wzgląd na dwie najsilniejsze floty europejskie, ale wyłącznie wzgląd na siłę floty niemieckiej. W myśl tego Churchill oświadcza, że odtąd nie obowiązuje już zasada przewagi floty angielskiej nad połączonemi, najsilniejszemi dwiema innemi flotami, ale zasada, w myśl której flota angielska powinna być zawsze o sześćdziesiąt procent silniejszą od niemieckiej.

Dla zilustrowania tej niezmiernie ważnej mowy przytoczymy kilka najważniejszych jej ustępów, Churchill mówił:

„Pragnę wysokiej Izbie przedstawić sprawę floty z całą jasnością. Będzie to potrzebnem szczególniej ze względu na jedno mocarstwo. Przez pośredni sposób informowania się nic się już obecnie nie osiąga. Przeciwnie, Niemcy są narodem, którego silny rozum i zmysł odwagi męskiej i stanowczości nie cofnie się z pewnością przed otwartem i niezamaskowanem ustaleniem faktów i nie obrazi się, jeżeli uczynionem to zostanie grzecznie i uczciwie. W każdym razie muszę spełnić swój obowiązek wobec parlamentu i kraju. Nadszedł czas, w którym oba narody bez wszelkich udawań, maskowań i niedomówień, powinny wiedzieć, w jakich warunkach odbywać się będzie ich współzawodnictwo na morzach w ciągu najbliższych lat. Musimy oczekiwać, że w starciu dwóch równie dobrych flot, obie poniosą wielkie straty i szkody. Jest to okoliczność dla silniejszej liczebnie floty bardzo korzystna. Nam się będzie zawsze opłacało stracić okręt za okręt każdej klasy. Procent wyniszczenia floty na takiej, chociażby najstraszniejszej drodze, da nam w rezultacie zawsze zwycięstwo, doprowadzi nas do stanu nietylko względnej, ale absolutnej przewagi nad przeciwnikiem. Posiadamy w tej chwili więcej dreadnoughtów, aniżeli jakiekolwiek dwa inne mocarstwa razem wzięte. Ale gdyby jutro wszystkie dreadnoughty świata miały być zatopione, to nasza przewaga na morzu stałaby się jeszcze większą niż dzisiaj. Niemieccy nasi sąsiedzi nie zaczęli jeszcze odczuwać olbrzymiego brzemienia, jakie z roku na rok wytwarza utrzymywanie i ciągłe powiększanie potężnej floty wojennej. Wskutek tego należy oczekiwać, że w niedalekiej przyszłości gwałtownie szybki obecnie wzrost floty niemieckiej będzie powstrzymany przez rosnące równocześnie w odpowiednim stosunku ogromne na nią wydatki“.

Churchill mówił dalej w ten sposób:

Nie mam zamiaru polecać wysokiej Izbie, w odniesieniu do Niemiec, zasady dwóch jednostek bojowych na jedną. Może wprawdzie nadejść czas, kiedy to będzie potrzebnem, obecnie jednak potrzeba taka nie istnieje. Oświadczam zupełnie otwarcie, że dzięki odpowiednim zarządzeniom admiralicyi, nie ma żadnych podstaw do jakichkolwiek obaw lub wątpliwości.

Admiralicya nasza jest w stanie każdego dnia i nocy w ciągu najbliższych lat zabezpieczyć nam i absolutnie zagwarantować całkowite bezpieczeństwo naszego kraju i państwa. Jeżeli zaś w przyszłości Izba czynić będzie zadość naszym żądaniom, to gwarancya ta może być przedłużona na czas wprost nieograniczony.

Zasada, służąca do mierzenia każdoczesnej siły floty, musi zmieniać się, stosownie do istniejących warunków. Kiedy Francya i Rosya były dwiema najsilniejszemi po nas potęgami morskiemi, a kombinacya ich przeciw nam wydawała się możliwą, zasada „Two powers Standard“ była uzasadnioną. Stan ten uległ zmianie, kiedy jedno państwo kontynentalne wyrosło na potęgę morską pierwszego rzędu. Nie potrzebujemy dzisiaj uważać za największe możliwe dla siebie niebezpieczeństwo współdziałanie dwóch, niemal równych potęg morskich przeciw nam. Natomiast musimy się liczyć z potęgą jednego państwa i z jego flotą. W tym zaś razie zasada dwumocarstwowa nie może już być stosowana. To też w ostatnich latach admiralicya nasza, układając plany nowych budowli, trzymała się już nowej zasady, mianowicie, że flota angielska musi być stale o sześćdziesiąt procent silniejsza od niemieckiej w pancernikach i krążownikach klasy Dreadnought.

Jeżeli Niemcy pozostaną przy swoim dotychczas ogłoszonym programie flotowym, to zasada powyższa może być utrzymaną, o ile naturalnie tymczasem nie wytworzy się gdzieindziej także jaka silna flota. Naturalnie nie chciałem przez to powiedzieć, że stosunek 16:10, jaki zawiera ta nowa nasza zasada, powinien być utrzymany na całą przyszłość, i że wystarcza on do zapewnienia nam absolutnej przewagi na morzu nad Niemcami. Stosunek ten wystarczać będzie bowiem tylko na tak długo, dopóki będziemy mieli po swojej stronie dzisiejszą ogromną przewagę w jednostkach z okresu przeddreadnoughtowego, w pancernikach typu King Edward i w naszych starszych krążownikach pancernych. Ponieważ jednak okręty te z każdym rokiem tracą swoją wartość bojową, przeto stosunek, wyrażający się w sześćdziesięciu procentach przewagi nad flotą niemiecką, będzie musiał być zmieniony przez podniesienie tego procentu. Ta utrata bojowej wartości starych okrętów nastąpi tem prędzej, im rychlej Niemcy wybudują swoje nowe okręty. Dlatego też, opierając się jedynie na istniejącym niemieckim programie flotowym z jego zasadą, „dwa nowe okręty na rok“, i uwzględniając wszystkie inne niekorzystne dla nas kombinacye, sądzimy, że jest dla bezpieczeństwa Anglii potrzebnem, abyśmy co roku na przemian po trzy i po cztery nowe okręty wojenne typu Dreadnought przez przeciąg lat najbliższych budowali. Jest to minimum tego, czego potrzeba do utrzymania naszej 60-procentowej przewagi nad flotą niemiecką.

W myśl tego planu naszych nowych budowli będzie wyglądał w sposób następujący: 4, 5, 4, 4, 4, 4, jeżeli równocześnie Niemcy będą budowały po 2, 3, 2, 2, 3, 2, nowe okręty, albo też po 5, 4, 5, 4, 5, 4, jeżeliby Niemcy zechciały budować po 3, 2, 3, 2, 3, 2. W granicach tego stosunku wprowadzimy natychmiast odpowiednie redukcye, skoro tylko Niemcy zechcą ograniczyć budowę swoich okrętów, lub ją zgoła na czas czas jakiś wstrzymają. Każde zmniejszenie tempa budowy, czy też liczby budowanych nowych jednostek bojowych po stronie niemieckiej, będzie przez nas w powyższym stosunku ściśle naśladowane.

Ale weźmy najbliższy rok 1913, w którym Niemcy 3, Anglia 5 ogromnych pancerników budować zamierza. Przypuśćmy, że Niemcy i my robimy sobie w tym roku feryę budowlane, aby do księgi wzajemnej nieufności wetknąć w ten sposób białą kartę, przypuśćmy, że Niemcy w ciągu tego roku nie budują żadnego nowego okrętu wojennego, to w takim razie my także nie budujemy swoich pięciu hiperdreadnoughtów. Niemcy zaoszczędzają na tem nie tylko około 150 milionów marek, ale osiągają także i to, że zupełnie automatycznie znika z powierzchni ziemi pięć naszych hiperdreadnoughtów, więc więcej, niż przy największem szczęściu wojennem w prawdziwej wojnie mogą one oczekiwać.

W ten sposób Niemcy przez proste ograniczenie swoich zbrojeń, nic nie zyskując wprawdzie, ale też i nic nie tracąc, mogą bez wszelkich

---

TADEUSZ KONCZYNSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

87 (Ciąg dalszy.)

— Przecież twój ojciec powinien zrozumieć.

— Powinien! pisałam! dałam mu uczuć, że jeżeli mi nie dopomogą do uzyskania rozwodu, to sami pchają mię... to sami żądają, abym nie zważała na żadne formy...

— A ojciec?

— Ojciec odpisał mi, że kobieta, która rzuca kochającego ją męża i swoje dzieci, uczyniła więcej, niż zbrodnię, i że nowe małżeństwo nie jest jej do niczego potrzebne, a jeśli do tego, aby uświęcić rozpustę, to on mi do tego nie dopomoże!

— To okropne!

— Zażądł nakoniec, abym wróciła pod ich dach, skoro zerwałam z mężem, a inaczej nie chce mię więcej znać i nie będzie mi żadnych pieniędzy przysyłał. Słyszysz! Chcą mię głodem zmusić!

— Wando! Wando!

— Chcą mię głodem zmusić! ale mnie nie zmuszą! Choćbym miała dzień i noc pracować, będę dzień i noc pracowała, ale pozostanę niezależną.

Wańkowski spojrzał na nią smutnie i rzekł po chwili:

— Droga Wando! trudniej to wykonać, niż sądzisz. Tu w Paryżu zarabiać? będziesz dawała lekcye, komu? weźmiesz jakie zajęcie na dzień cały? a cóż będzie z twoją pracą artystyczną?

— Znajdę czas i na jedno i na drugie.

— Dziecko jesteś! gdybyś miała niepożyte siły, to jeszcze nie na długo wystarczyłyby. A przytem ta połowiczność, to ty się mylisz Wando. Sztuce trzeba poświęcić się całkowicie, aby okazała się panią dobrotliwą i szczodrą i aby módz dojść do dobrych rezultatów, po olbrzymich wysiłkach i po latach całych nieustannej pracy i wyłącznej wierności.

Słuchała go z bolesną rozpaczą w duszy. Każde słowo rzeźbiarza rozbijało w proch jej piękne marzenia i kombinacye. Dotkliwa, szara jak mgła jesienna — rzeczywistość, zaglądnęła jej w oczy natarczywie.

— Będę próbowała wytrwać — przemówiła po długiem milczeniu — i nie ustąpić. O powrocie moim do domu niema mowy.

— O tak — potwierdził z głębokiem przeświadczeniem.

— A jeśli nie dojdę do celu — dokończyła swą myśl — to zginę. Niewielka będzie szkoda.

Wańkowski oburzył się szczerze.

— Jak możesz nawet tak mówić — tłómaczył jej wzruszony — nie mówiłem tego wszystkiego dlatego, aby ci podsuwać myśl powrotu... ot z przyzwyczajenia... jak stary żołnierz, który był wielekroć razy w ogniu i przyzwyczaił się do świstu kul. Tak i ja przyzwyczaiłem się patrzeć w oczy niepowodzeniom, klęskom, a nawet nędzy. Nie liczę się zatem ze słowami. Lecz bądź spokojna, Wando, będziesz pracowała bez troski. To już rzecz moja.

Wanda zaprotestowała energicznie:

— Nie mogę na to przystać. Albo sama zdobędę wszystko, albo zginę.

— I to dziecińsiwo, droga Wando — odezwał się — w dzisiejszem skomplikowanem życiu społecznem nie można chcieć wszystkiego zawdzięczać tylko sobie. Jeden, drugi, trzeci i czwarty musi się zawsze znaleźć... Ten poda rękę, ów ostrzeże, tamten wskaże drogę... tak musi być, lub inaczej trzebaby się cofnąć do kolebki kultury. Nie trzeba być tak bardzo hardą...

— Nie mówmy o tem — odparła — na razie nędza jeszcze mi nie grozi. Mam klejnoty, mam trochę oszczędności. Jeżeli nie chcesz mnie gniewać, to proszę, nie wspominaj mi więcej o pomocy. To trudno. Albo dojdę o własnych siłach do celu, albo zginę... Trudno... ja nie mam innej drogi do wyboru...

Wańkowski uśmiechnął się.

— A zatem nawet mnie nie uważasz za godnego zaufania? — rzekł do niej — dobrze... pozostawmy to czasowi.

— O tak! — zawołała — a teraz mów mi o sobie.

— I ty mów mi o sobie.

Popłynęła długa spowiedź, pełna wzruszeń, uśmiechów, gorących uścisków dłoni i głębokich spojrzeń.

Skrzydła poetyckiej miłości rozpięły nad nimi swoje jasne, dobrotliwe pióra, strącając na ich głowy czar nastroju i harmonii.

— — — — — — — — — — — — —

Tego samego wieczora, kiedy weszli do salonu wspólnego, taki urok i blask bił od pani Wandy, że prawie wszyscy pensyonarze zwrócili na to uwagę.

Pani d'Arras zbliżyła się do niej i rzekła cicho:

— Rozpoczęła się w życiu pani druga wiosna. Ach, ostrożnie! ludzie są tak biedni, iż rozkradają cudzą wiosnę promień po promieniu.

Wanda uśmiechnęła się zwycięsko.

— Nie jestem zazdrosna — odparła.

— Ale zbytek szczęścia budzi głód w innych — zauważyła pani domu.

— I to tak pani mówi? pani, która ma serce dla wszystkich?

— Właśnie dlatego...

To rzekłszy, pani d'Arras pospieszyła do drzwi, przez które wprowadzały córki jej męża ociemniałego. Ujęła go za rękę i całując w czoło, odezwała się głośno:

— Czekamy na ciebie, bo nam bez ciebie pusto...

— Tak, tak — odezwały się głosy.

— Dziękuję, dziękuję — odpowiedział pan d'Arras, pochylając głowę ruchem, pełnym godności.

Zasiedli wszyscy do stołu.

Rozmowa potoczyła się żywo, wartko, pełna aluzyj, uwag, paradoksów i śmiechu. Z różnych stron Paryża, od rozmaitych zajęć powrócili mieszkańcy pensyonatu, a każdy przyniósł z sobą świat odmiennych spostrzeżeń i inny nastrój. Nie brakło zatem tematów do dyalogów i do ogólnej rozmowy.

Wanda usiadła z Wańkowskim na rogu stołu.

Po prawej jej stronie zajął miejsce wyniosły mężczyzna, o zaciśniętych wzgardliwie ustach i angielskiej wygolonej twarzy. Oczy jego rzucały spojrzenie długie, ostre, niemal uderzały fizycznie, kiedy je nagle skrzyżował z kimś drugim.

Choć Wanda spędziła kilka tygodni w pensyonacie pani d'Arras, nie rozmawiała z nim jeszcze nigdy. Nie wiedziała nawet, jak się nazywa i jakiej jest narodowości, choć pani domu przedstawiła jej po kolei, przy nadarzonej sposobności wszystkich swoich pensyonaryuszów.

Sąsiad powitał ją skinieniem głowy. W rozmowie ogólnej nie brał udziału, ani też z nikim nie nawiązywał dyalogu.

Wanda rzuciła kilka razy przelotnie wzrokiem w prawą stronę, wydawało jej się bowiem, że jej ruchy, usta i ręce są śledzone. Nie dostrzegła jednak żadnej zmiany w twarzy swego sąsiada. Patrzył nieruchomie w talerz.

(C. d. n.)

zabiegów dyplomatycznych, bez rozmaitych sztuczek i w niczem nie naruszając swego honoru, wstrzymać na czas jakiś to niezmiernie kosztowne współzawodnictwo sbu bratnich i wielkich narodów. Jestem przekonany, że spełniłem swój obowiązek, przedstawiając tę sprawę jasno i szczerze parlamentowi, narodowi i opinii publicznej całego świata.

Co się tyczy mniejszych jednostek bojowych, to admiralicya żąda tylko kredytów na budowę nowych dwudziestu destroyerów, czyli kontrtorpedowców, tudzież 100.000 funtów na budowę łodzi podwodnych, których liczba nie może być wymieniona, ponieważ na jej podstawie poznanoby typ samych łodzi. Ponadto istnieje zamiar wybudowania ośmiu nowych lekkich pancernych krążowników, któreby mogły ścigać i rozbijać destroyery, pełnić służbę wywiadowczą przy eskadrze i pilnować jej we dnie przed nagłym napadem torpedowców.

W miarodajnych sferach niemieckich przyjęto tę mowę bardzo nieprzychylnie. Admirał Tirpitz miał się wyrazić, że jest ona prowokacyą Niemiec. Wskutek tego można wątpić, czy szczerość i otwartość Churchilla przyda się na cokolwiek i czy przeciwnie, nie będzie miała tego skutku, że zamiast zmniejszyć wydatki na floty, zwiększy je tylko, ponieważ Niemcy odstąpią od swego programu i zaczną budować po więcej okrętów wojennych w roku, niż to obecnie jest przewidziane.

Wojna włosko-turecka.

Armia włoska w Tripolisie, w myśl planu, powziętego przez głównodowodzącego generała Caneve, posuwa się powoli naprzód, wypierając Turków i Arabów z ich dotychczasowych stanowisk. Równocześnie Włosi fortyfikują zajęte pozycye, zabezpieczając się przeciwko atakom Turków, ponawianym z wielką wytrwałością. Niestety oddziały turecko-arabskie albo nie posiadają wcale artyleryi, albo mają bardzo słabą, skutkiem czego blokhauzy i reduty włoskie, rozporządzające działami i karabinami maszynowemi, nawet przy małych załogach odpierają skutecznie ataki nieprzyjacielskie.

Prawdopodobnie Włosi rozwiną najpierw silniejszą akcyę zaczepną w Cyrenajce. Mając tutaj przed sobą nawet mniejsze zadanie, aniżeli w Tripolisie, mogą rychlej pokonać nieprzyjaciół, a to oczywiście wpłynie na akcyę w Tripolisie, podniecając z jednej strony dzielność Włochów, a z drugiej strony odbierając ludności tubylczej nadzieję zwycięstwa. Siły turecko-arabskie w Cyrenajce nie będą mogły długo stawiać oporu przemocy włoskiej, a w chwili, gdy Turcy i Arabowie zostaną wyparci na puszczę libijską, panami Cyrenajki staną się Włosi. Po tak zw. „pacyfikacyi" Cyrenajki, tem skuteczniej będą mogli Włosi zabrać się do „pacyfikacyi" Tripolisu.

Z morskiego placu boju nadchodzące wiadomości stwierdzają zgodnie, że flota morska krąży po morzu Egejskiem. Znajduje się ona w pobliżu pomiędzy najważniejszemi objektami ewentualnych działań zaczepnych, a mianowicie pomiędzy Smyrną, Saloniką i Dardanelami. Eskadra włoska nie potrzebuje nieustannie krążyć po pełnem morzu, ażeby mylić ślady, może bowiem nawet na czas dłuższy zasłonić swoje ruchy w ten sposób, że kolejno będzie się ukrywać w niezliczonych zatokach Archipelagu lub Azyi małej. Jeżeli tedy wiadomości o krążeniu floty włoskiej po morzu Egejskiem niepokoją opinię publiczną, to niepokój ten nie jest uzasadniony — gdyż flota włoska ukryta w którejkolwiek ze wspomnianych zatok jest równie groźną, jak znajdując się na pełnem morzu. Obok tego flota włoska raz gromadzi się w całość, to znowu rozdrabnia się na małe oddziały, ażeby utaić swoje ruchy.

Flota włoska może każdej chwili uderzyć na którykolwiek z wymienionych punktów. Oczywiście zaskoczenie atakowanego nieprzyjaciela rozstrzyga o powodzeniu takiej akcyi. Punkt, przeciw któremu zwrócić się ma atak, może być nawet nieznany dowódcy floty, gdyż rozstrzygają tutaj nietylko względy strategiczne i taktyczne, lecz także polityczne. Wobec tego dowódca floty może każdej chwili otrzymać telegram iskrowy z Rzymu, ażeby się zwrócił czy to przeciwko Smyrnie, czy przeciwko Salonice, czy wreszcie przeciw Dardanelom.

Pisząc wczoraj o warunkach pokoju, podyktowanych przez gabinet włoski, zaznaczyliśmy doniosłość ustępu, którym się kończy włoski „aide-memoire" w sprawie pośrednictwa mocarstw. Gabinet włoski wyraził gotowość do rozpatrzenia dalszych propozycyj, któreby uczyniły mocarstwa, celem zachowania powagi Turcyi. Otóż ta deklaracya włoska wywarła dobre wrażenie w Turcyi, a „Tanin" podnosi ją jako okoliczność doniosłą i dla Turcyi pochlebną. Z drugiej strony przeceniają pojednawczość Włoch te dzienniki, które na podstawie doniesień z Rzymu twierdzą, jakoby Włosi byli gotowi wyrzec się uznania aneksyi Tripolisu przez Turcyę, a poprzestali na uznaniu swej zwierzchności przez państwa neutralne.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 19 marca.

(Zagadnienia ruchu wielkomiejskiego. — Koleje podziemne, naziemne i nadziemne. — Podcienia parterowe i na I piętrze. — Audyencye polityczne. — Pomysłowy polityk. — Dyrektor banku czy teatru? — Z awiatyki.)

(x.) Do licznych zagadnień nowoczesnego życia wielkomiejskiego, należy także sprawa ruchu ulicznego. W miarę, jak miasta wzrastają, pochłaniając w oczach przedmieścia i wsie podmiejskie, w miarę, jak pomiędzy środkiem miasta a jego krańcami i najbliższą okolicą powstaje coraz więcej ożywiony ruch — powstaje także konieczność obmyślenia i wykonania środków, ułatwiających ten ruch. O tych środkach nowoczesnego ruchu wielkomiejskiego wygłosił zajmujący wykład radca budownictwa Fassbender w tutejszem stowarzyszeniu architektów i inżynierów.

Wielkie miasto potrzebuje przedewszystkiem połączenia z ruchem światowym. Trzeba pamiętać o jego żołądku, trzeba pamiętać o dowozie materyału do pracy i wywozie produktów pracy. W ten sposób powstaje ruch zewnętrzny bliski i daleki. Ale niemniejszą troskę sprawia ruch wewnętrzny, który na przykład w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku wzmaga się tak silnie i tak szybko, że chyba wkrótce ulice będą za ciasne dla niego. Na takiem tle powstaje zagadnienie ruchu w wielkich miastach.

Ponieważ nie można szerokości ulic zwiększać dowolnie, gdyż parcele budowlane zmalałyby zbytnio, więc ruch przyszłości nie będzie odbywać się na jednej płaszczyźnie, lecz na trzech, a mianowicie: na poziomie ulic, podziemią i nadziemią, na wysokości I piętra. Jeżeli dla przechodniów pieszych nie wystarczą chodniki, w takim razie wzdłuż ulic muszą w kamienicach być umieszczane podcienia, a gdyby i to nie wystarczyło, musiałyby także na pierwszych piętrach powstać podcienia, łączące się mostami ponad przecznicami ulic.

Dalsze środki będą polegać na tem, że dwie ruchliwe ulice na skrzyżowaniu będą iść jedna nad drugą. Dalej dla zabezpieczenia ruchu pieszego przy skrzyżowaniu takich ulic, chodniki dla przechodniów muszą iść pod krzyżującemi się ulicami, przez co pod ziemią powstaje kwadrat z tunelów dla ruchu pieszego. Schody z chodnika podziemnego wiodą do tych małych tunelów.

Koleje uliczne będą prawie wyłącznie podziemne i stanowić będą system, złożony z trzech grup. Pierwsza grupa tak zwana radyalna, lub promieniowa, będzie rozwozić pasażerów ze śródmieścia na krańce miasta. Druga grupa okrężna będzie mieć pociągi, objeżdżające dokoła miasta wszystkie zewnętrzne dzielnice. Nareszcie trzecia grupa odcinkowa lub klinowa (segment) będzie uzupełniać obie pierwsze grupy.

Tak będzie wyglądać system ruchu wielkomiejskiego w przyszłości. Radca Fassbender odczyt swój uzupełniał demonstracyami na planie miasta Wiednia, a te właśnie demonstracye były najbardziej zajmującemi.

Pozwólcie, że wyjątkowo i tylko pośrednio dotknę polityki. Otóż niedawno w ciągu trzech dni było u cesarza aż 7 wybitnych polityków węgierskich na audyencyi. Jeżeli przy takich sposobnościach dzienniki ogłaszają, że ta lub owa audyencya trwała przeszło godzinę, to nie należy takiej wiadomości przyjmować dosłownie, gdyż droga z dziedzińca zamkowego w Schönbrunn nie wiedzie prosto do gabinetu cesarza. Mężowie stanu, powołani do cesarza, muszą często dosyć długo czekać, zanim pojawią się w gabinecie cesarskim. Często przed audyencyą wezwany do Schönbrunn polityk zabawia się pół godziny z adjutantami, ażeby potem przez 10 minut rozmawiać z cesarzem. Cały pobyt w zamku trwa czasem 1½ godziny i dzienniki donoszą ryczałtowo, że audyencya trwała tak długo, zaś czytelnicy snują przeróżne domysły oczywiście pochlebne dla owego polityka z audyencyi, rzekomo półtoragodzinnej, a w rzeczywistości 15-minutowej.

Opowiadają tutaj o następującym fakcie z ostatnich dni. Pewien polityk na wezwanie cesarza przyjeżdża do Schönbrunn i przypadkowo prawie natychmiast dostaje się do gabinetu cesarskiego. Posłuchanie trwało zaledwie 10 minut. Polityk ów, wiedząc, że publiczność ocenia doniosłość audyencyi tudzież znaczenie polityka wedle tego, jak długo trwało posłuchanie, opuściwszy gabinet cesarski nie opuścił wcale zamku Schönbrunn. Przeciwnie z gabinetu cesarskiego udał się do tak zwanej kancelaryi gabinetowej i tam przesiedział prawie całą godzinę, rozmawiając o zamkowych... gazonach kwiatowych. W taki sposób audyencya jego trwała przeszło godzinę.

Skoro jesteśmy na polu anegdot, wspomnieć musimy o anegdocie, która powstała przy sposobności, gdy zmarły w sobotę Maks Burckhard został zamianowany dyrektorem nadwornego „Burgtheater". Dodajemy, że naówczas Maks Burckhard był urzędnikiem ministeryalnym. A teraz anegdota. Otóż naówczas były w Wiedniu dwie posady wakujące: dyrektora banku i dyrektora teatru „Burg". Dwaj wysocy urzędnicy, którzy rozporządzali temi posadami, rozmawiali po objedzie przy czarnej kawie i cygarze o kandydatach.

— Dyrektor banku musi być dzielnym prawnikiem — mówił pierwszy dygnitarz — obok tego jednakże człowiekiem zręcznym i umiejącym obchodzić się z ludźmi najrozmaitszego kalibru.

— Mam takiego kandydata — zawołał drugi. — Co tydzień grywam z nim w kręgle. Jedyny człowiek na tę posadę. Jest wicesekretarzem ministeryalnym i docentem, a nazywa się Maks Burckhard.

— Dziękuję za informacyę — zawołał pierwszy dygnitarz. — Mam więc dyrektora banku.

Następnie obaj dygnitarze mówili o stanowisku dyrektora „Burgu". Znowu zostało wymienione nazwisko i znowu przyjęto noszącego je kandydata za jedyną osobę, zdolną do tej posady. Nazajutrz pojawiła się nominacya dyrektora „Burgu". Został nim... Burckhard. Pomyłka nie wyszła na złe scenie „Burgu".

Naostatek nieco z lotnictwa, które jest obecnie „en vogue". Z końcem bieżącego miesiąca odbędzie się w Fischamend konkurs samolotów, celem zakupna ich dla armii. Dopuszczone są do konkursu samoloty lżejszego i cięższego typu. Warunki są wcale surowe. Samolot musi z pełnym zapasem benzyny i oliwy, tudzież z pasażerem przelecieć bez przerwy drogę przeszło 200 kilometrów, a w przeciągu kwadransa wznieść się na wysokość 1000 metrów. Rozpęd nie może wynosić więcej, niż 60 metrów, ster i lądowanie musi odbyć się na dowolnym terenie, wybranym przez komisyę wojskową.

Dalej w ciągu pół godziny musi być aparat rozebrany i w takim samym czasie złożony. Lot ma się odbyć przy wietrze o chyżości aż do 15 metrów na sekundę, a szybkość lotu ma wynosić 60 do 70 kilometrów na godzinę. Materyał aeroplanu zostanie co do swojej jakości zbadany przez komisyę wojskową. Zarząd armii w miarę funduszów nabędzie większą liczbę aeroplanów zarówno lżejszych jak cięższych. Udział w konkursie zgłosili dotąd: Igo Etrich, inżynier Kaspar z Pardubic, inżynier Bombarot z Berlina, austryackie towarzystwo powietrznych statków motorowych i austryackie „Autoplan werke".

Kronika.

Kraków, 21 marca.

Pierwszy dzień wiosny. Dzisiaj mamy pierwszy dzień wiosny astronomicznej. Niestety, pogoda nie dopisała. Rano padał deszcz, potem na krótki czas wypogodziło się, ale wkrótce chmury pokryły niebo i z przerwami znowu deszcz padał. Ale wiosna zawitała do nas oficyalnie.

Zgromadzenie przedwyborcze. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Wyborców z ciała wyborczego sejmowego większej posiadłości okręgu wyborczego krakowskiego mamy zaszczyt zaprosić na zgromadzenie przedwyborcze, które odbędzie się we wtorek dnia 26 b. m. o godzinie 10·30 przed południem w sali krakowskiej Rady powiatowej. Dr Stefan Skrzyński, Edward hr. Mycielski.

Bloki T. S. L. Dotąd nie może przyjąć się na krakowskim gruncie sposób ofiarności na cele publiczne tak mało uciążliwy, jak bloki rachunkowe. Za pomocą takich bloków rachunkowych, obciążających publiczność datkiem kilkuhalerzowym od rachunku, zbierają w innych krajach instytucye użyteczności publicznej, tysiące. U nas do niedawna jedynie tylko restauracya p. Mrozowskiego w hotelu Pollera bloki I Koła T. S. L. zaprowadziła u siebie. Bez trudności uzyskało to Koło, dzięki obywatelskiej gotowości p. Mrozowskiego, przez rok z bloków tych gotówką 708 koron. Ten przykład patryotycznego ducha oby zachęcił i inne firmy do naśladowania.

Sprawy miejskie. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej radca miejski Domański podniósł, że w ostatnich czasach ruch turystyczny w Krakowie znacznie się wzmógł, wskutek czego należałoby turystom ułatwić zapoznanie się z widokami miasta. Wniósł więc, aby kosztem gminy wydać artystyczny plakat z widokami Krakowa. Sekcya uprosiła wnioskodawcę, aby podniósł tę sprawę w związku turystycznym, który w pierwszym rzędzie powinien się tem zająć.

Sekcya przyjęła następnie projekt umowy z dyrekcyą poczt i telegrafów we Lwowie w przedmiocie przeprowadzenia kabli podziemnych telefonicznych w ulicach i na placach miejskich; na podstawie referatu dr Ignacego Landaua uchwaliła wypracowany przez niego na polecenie sekcyi projekt regulaminu czynności dla komisyj, wybranych z łona sekcyi ekonomicznej.

Sprawę zmiany nazwy ulicy „Kurniki" na ulicę „Paderewskiego" zwróciła sekcya magistratowi, w celu przedłożenia jej subkomitetowi wybranemu dla nazw ulic z tem, że nazwę ulicy „Kurniki" jako starodawną przypominającą dzielnicę miasta tej nazwy, należy zatrzymać, a imieniem Paderewskiego nazwać albo ul. św. Filipa, albo Pawią, albo część ulicy Basztowej.

W końcu uchwaliła sekcya linię regulacyjną dla wylotu ul. św. Filipa i Długiej, dalej dla ul. Krowoderskiej od punktu tryangulacyjnego 797 do ul. św. Krzyża w Krowodrzy, wreszcie zatwierdziła projekt niweletty dla ul. Grzegórzeckiej.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego posiedzenie sekcyi prawniczo-przemysłowej, na którem uchwalono wnioski w sprawie fundacyi ś. p. dra Mikołaja Kańskiego i p. Julii z Kosydarskich Wiśniewskiej, tudzież w sprawie przyjęcia przez gminę w zarząd majątku Stowarzyszenia urzędniczek pocztowych galicyjskich w Krakowie na wypadek przymusowego rozwiązania tego Stowarzyszenia. — W końcu załatwiono kilka spraw personalnych.

Szkoła nauk społeczno-politycznych w Krakowie otrzymała od mecenasa Aleksandra Lednickiego z Moskwy 500 K.

Koncert Elzy Bland. Do nielicznych koncertów śpiewackich tego sezonu przybywa jutro jeszcze jeden, wybitnie interesujący. B. Elza Bland, artystka nadwornej opery wiedeńskiej, zajmuje poczesne stanowisko wśród współczesnych śpiewaczek dramatycznych, nietylko niemieckich. W roku zeszłym była przez dłuższy czas gościem najznaczniejszych teatrów włoskich, wśród nich także medyolańskiej Scali, gdzie kreowała „Westalkę" Spontiniego. Wielką aryę z tej opery przynosi jutrzejszy program, który zawiera nadto arję z popisowej również partyi śpiewaczki w „Królowej Saby" Goldmarka, „Die Allmacht" R. Straussa i pieśni R. Straussa, Brahmsa i Eykena. Kasa St. Teatru czynną będzie jutro od godz. 10 rano.

Pamięci ś. p. dyrektora Kolosvarego. Służba kolejowa dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, pragnąc uczcić pamięć dyrektora Wiktora Kolosvarego, ufundowała własnym kosztem tablicę w kościele św. Mikołaja. Uroczyste odsłonięcie odbyło się wczoraj. Do kościoła przybyła rodzina zmarłego, grono urzędników i bardzo liczny zastęp służby kolejowej, wolnej od służby. — Reprezentanci Związku kolejarzy wystąpili ze sztandarem. Przybyły deputacye kolejarzy ze Suchy i Tarnowa. — Poświęcenia tablicy dopełnił proboszcz miejscowy ksiądz kanonik dr Rychlak, poczem podniósł zasługi ś. p. dyrektora Kolosvarego. Odsłonięta tablica, wykuta z kamienia, ma u góry popiersie zmarłego, poniżej odpowiedni napis z nazwiskiem i datami z życia zasłużonego dyrektora — u dołu następujące słowa: „Ten pomnik wystawiła na pamiątkę czcigodnemu dyrektorowi służba kolejowa krakowska". Tablica znajduje się w bocznej nawie obok chóru.

Z teatru. Jutro dany będzie po raz pierwszy po cenach popularnych dramat Konczyńskiego „Straceńcy", który na całym szeregu wieczorów wypełniał po brzegi salę. Sztuka grana jest wzorowo, czem przypomina najlepsze tradycye sceny krakowskiej.

Literacki teatr lwowskich maryonetek, który w przejeździe do Wiednia daje dwa gościnne przedstawienia w Krakowie, w poniedziałek, 25 b. m. i wtorek, 26 b. m., w sali Drobnera (przy plantach), obudził w mieście naszem wielkie zainteresowanie. Sklep R. Drobnera przy placu Szczepańskim sprzedał już mnóstwo biletów, napływają nadto liczne zamówienia z prowincyi.

Wesoły ten teatrzyk, założony we Lwowie przez tamtejszego literata Jana Pietrzyckiego, jest poświęcony wyłącznie satyrze politycznej i literackiej, a wykonanie całego teatrzyku w najdrobniejszych szczegółach ma piętno wybitnie artystyczne. Satyra nadto „lwowskich maryonetek" nie jest specyficznie lokalną, czego najlepszym dowodem, że i Kraków ujrzy kilka swoich osobistości na deskach satyrycznej scenki, a nadto w jednym z aktów przesunie się przed oczami widzów cała galerya naszych posłów sejmowych.

Promocya kobiety. Panna Marya Leona Władysława Strehlówna, rodem z Czarniec w Prusach Królewskich, otrzymała w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Z Tow technicznego. W piątek 22 bm. o godzinie 7 wieczór odbędzie się posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: odczyt dra W. Przybylskiego o „Organizacyi i reorganizacyi kolei państwowych". Goście mile widziani.

O wykrzyknik poselski. Otrzymujemy pismo następujące:

W sprawozdaniu z posiedzenia Izby poselskiej w Wiedniu z 13 b. m., znajduje się tak zwany „Zwischenruf" p. Diamanda: „Pan sprzedałeś rafinerye i środki transportowe Prusakom". Dr Diamand, mówiąc „Sie", miał na myśli Koło polskie, względnie społeczeństwo polskie, bo zarzut ten podniósł był w tym duchu w mowie swojej z 5 b. m. Ponieważ ustęp ów może być na niekorzyść moją tłumaczony, a w rzeczywistości nigdy Prusakom niczego nie sprzedawałem, przeto proszę uprzejmie o zamieszczenie sprostowania. Z poważaniem *Dr Steinhaus.*

W Czytelni polskiego Związku niewiast katolickich odbędzie się w sobotę 23 b. m. o godzinie 4 po południu pogadanka na temat „O trustach i kartelach".

Z Sokoła. W myśl art. X. regulaminu obrad walnego zgromadzenia Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Krakowie, wydział podaje do wiadomości członków, że ewentualne wnioski na walne zgromadzenie należy nadsyłać do kancelaryi Towarzystwa najdalej do 3 kwietnia.

Stowarzyszenie kupców mącznych i wiktuałów w Krakowie i Podgórzu. Pod powyższą nazwą powstało towarzystwo, mające na celu wzajemną pomoc ku obronie interesów swego zawodu. Na odbytem walnem zgromadzeniu zostali wybrani p. Joachim Presser jako przewodniczący i p. Bertold Weinsberg jako sekretarz.

Na rzecz szkółek froeblowskich dla dzieci odbędzie się w niedzielę, 24 b. m., o godzinie 5 po południu, przedstawienie amatorskie w sali stowarzyszenia budowy tanich domów w Krakowie, przy ulicy Bocheńskiej 7. Prócz komedyjki fantastycznej, w której wystąpią dzieci uczęszczające do szkółki, odegra utwory fortepianowe panna W. G., solo skrzypcowe pan P., śpiewać będzie p. Sch., na zakończenie kabaret. Osobnych zaproszeń się nie rozsyła. Bilety nabyć można w dzień przedstawienia od 9 — 11 przed południem i przed przedstawieniem przy kasie (Bocheńska 7), a przedtem u skarbniczki p. Heleny Frommerowej przy ulicy Zielonej 5, między godziną 3 a 4 po południu.

Zajście w handlu futer. Otrzymujemy pismo następujące:

W numerze 114 Szan. pisma z dnia, 8 marca 1912 roku, pojawiła się w dziale „Kronika" notatka zatytułowana: „Z sali sądowej (ukaranie brutalnych kupców)". Odnośnie do tej notatki, upraszam, na zasadzie § 19 ustawy prasowej, o zamieszczenie następującego sprostowania:

W dniu 12 stycznia 1912 roku przyszedł do handlu futrami, protokółowanej firmy K. i R. Moor w Krakowie przy ul. Grodzkiej l. 32, p. Józef Jakubowski z Warszawy, w towarzystwie p. Eweliny Marynowskiej i kilku jeszcze osób w sprawie uskutecznionego przed czasem zamówienia. Wśród pertraktacyj p. Ewelina Marynowska i jej córka Janina, oraz pp. Jakubowscy zelżyli pp. Moorów słownie, oraz czynnie i zachowywali się tak, że dopiero przy pomocy policyi zdołano ich ze sklepu usunąć. Pp. Moorowie wnieśli przeciw pp. Jakubowskim do tutejszego c. k. sądu powiatowego karnego do l. cz. U. III 234/12, U. III 247/12 i U. V 225/12 skargi o obrazę czci, których, ze względu na wyjazd obwinionych do Królestwa, nie można im było zrazu doręczyć. Uskuteczniono to dopiero później w sądzie.

W dniu 27 lutego b. r. odbyła się wskutek skargi wzajemnej pp. Jakubowskich i Marynowskich przeciw pp. Moorom rozprawa, przy której świadkowie dowodowi potwierdzili wprawdzie fakt skargi, jednakże wprowadzeni przez pp. Moorów i dopuszczeni przed sąd świadkowie odwodowi na okoliczność, że stroną zaczepiającą i dopuszczającą się przekroczenia obrazy czci, byli pp. Jakubowscy i pp. Marynowscy, a nie pp. Moorowie, nie złożyli swych zeznań, albowiem przed ich przesłuchaniem, na propozycyę sędziego, kierującego rozprawą, zawarły strony, po porozumieniu się ze swymi zastępcami prawnymi, ugodę, poczem od skarg swych wzajemnie odstąpiły.

Pp. Moorowie skłonili się do zawarcia ugody przez wzgląd na to, że ewentualny wyrok, jaki byłby zapadł w sprawie ich przeciw pp. Jakubowskim i Marynowskim, również na dzień 27 lutego, ale o innej godzinie i przed innym sędzią wyznaczonej, nie mógłby ze względu na obce poddaństwo obwinionych, być wykonany.

Wobec nieukończonego postępowania, pozwanego ugodą przed przesłuchaniem sześciu świadków odwodowych, nie może być mowy o wykazaniu pp. Moorom winy, a tem mniej o ich ukaraniu.

Nieprawdą, jest również, jakoby przedmiotem rozprawy był fakt dostarczenia przez firmę K. i R. Moor pp. Jakubowskim i Marynowskim innego towaru, aniżeli zamówiony, oraz, aby firma K. i R. Moor zobowiązywała się w ugodzie do zwrotu pobranej ceny kupna za dostarczone futro, albowiem przedmiotem rozprawy były jedynie i wyłącznie fakty, dotyczące wzajemnej obrazy czci.

Z wysokiem poważaniem

Firma prot. K. i R. Moor.

Zamieszczając powyższe sprostowanie, uważamy sprawę, z powodu zawartej przez strony sporne ugody, za załatwioną.

Oszustwa kolejowe. Aresztowani pod zarzutem oszustw z biletami kolejowymi funkcyonaryusze kolei północnej zostali już wszyscy przesłuchani przez sędziego śledczego dr Wacławowicza i przeważnie przyznali się do winy. Śledztwo prowadzone jest w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowej, oraz w kierunku współwiny w tej zbrodni. Szkoda na razie nie da się ani w przybliżeniu ustalić.

Zamach w zakrystyi. Jak słychać, śledztwo przeciwko Feliksowi Slusarczykowi, sprawcy zamachu na osobę braciszka Bartkowiaka w zakrystyi kościółka OO. Jezuitów, jest już ukończone, w przysłym tygodniu zostaną akta odesłane do prokuratoryi państwa celem wygotowania aktu oskarżenia. Slusarczyk będzie oskarżony o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Braciszek Bartkowiak już zupełnie wyzdrowiał. Śledztwo w tej sprawie prowadził sędzia dr Wacławowicz.

Sprawa o szpiegostwo. Jak słychać, rozprawa przeciwko Annie Wójcikównie, aresztowanej przed paru miesiącami w Krakowie, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa na rzecz Rosyi, odbędzie się w tutejszym sądzie karnym z końcem b. m. Wójcikówna, jak donosiliśmy, rozpoczęła w Krakowie akcyę szpiegowską między prostymi żołnierzami tutejszej załogi.

Zapiski policyjne. Kolporterzy 14-letni Stefan Karwal, 13-letni Stanisław Kudela, 15-letni Emil Poprawki i 14-letni Roman Czapik, włamali się onegdaj do magazynu drukarni „Prawdy" przy ul. Stolarskiej i skradli tam większą ilość kalendarzy, powieści, książek, broszur itd. Przedmioty te rozsprzedali następnie po mieście. Wszystkich aresztowano.

Dzisiaj w nocy przyaresztowano pewnego dorożkarza podgórskiego w chwili, kiedy wiózł dwa nowe skradzone rowery i kilka zwojów sukna, pochodzących z kradzieży kolejowych. Okazało się w dalszym toku, że właściciel kramu w Sukiennicach Stanisław Mikulski posłał owego dorożkarza po te materyały, ukryte dotąd w Kobierzynie.

Za oszustwa asenterunkowe aresztowano wczoraj 36-letniego Kleinwachsa

Z kraju.

Dom Polski w niebezpieczeństwie. Z Morawskiej Ostrawy przesyła nam komitet polskich Towarzystw w zagłębiu Ostrawskiem pismo następujące:

Domowi Polskiemu w Morawskiej Ostrawie zagraża niebezpieczeństwo sprzedaży drogą publicznej sprzedaży. Upadek tej placówki, w której skupia się rozwój narodowy tutejszej Polonii oraz mieści się szkoła T. S. L., byłby niepowetowaną klęską narodową. Celem obmyślenia środków ratunku tej placówki oraz rozpatrzenia stanu szkolnictwa polskiego na Morawach, komitet wszystkich polskich Towarzystw kresowych urządza w poniedziałek dnia 26 marca (święto) 1912 r. o godzinie 2 popołudniu wielki wiec obywatelski w Domu Polskim w M. Ostrawie. Porządek dzienny wiecu: Zagajenie i wybór prezydyum wiecu. Referat: Stan szkolnictwa polskiego na Morawach. Referent dyrektor J. Woynarowski. Referat: Dom polski a szkoła polska w Morawskiej Ostrawie. Referent J. Swiżewski. Przemówienia posłów parlamentarnych, reprezentantów zarządu głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej i wiecowników. Uchwalenie rezolucyj i wniosków.

Tarnów, 20 marca. (Z Rady miejskiej: Budżet gazowni. Z działalności „Sokoła". Wybory do Rady powiatowej z kuryi wielkiego przemysłu).

Pod przewodnictwem burm. dr. Tertila odbyło się 18 b. m. posiedzenie Rady miejskiej, na którem załatwiono następujące sprawy: Wynik przetargu na najem trzech pokoi i kuchni w funduszu teatralnym przyjęto według wniosku magistratu. Po referacie dyr. Zaremby uchwalono zakupić maszynę parową do czyszczenia dołów kloacznych za 5800 kor. u firmy Smekal, podwyższono ceny wywozu beczek do 3 i 2 kor., zawotowano 1000 kor. na konieczne naprawki i sprawienie wężów; wydatki zaś na maszynę postanowiono pokryć z funduszu wodociągowego i budowy kanałów.

Budżet gazowni referował dyr. Wowkonowicz. Przedstawia się on następująco w wydatkach: materyały do wyrobu gazu 85.076 kor., utrzymanie budynków, aparatów, rurociągów i latarń — 13.500 kor., urzędnicy i pomocnicy — 17.100 kor., robotnicy instalacyjni 9.400 kor., robotnicy fabryczni 20.000 kor., koszta ogólne 9.700 kor., fundusz odnowienia 30.000 kor., oprocentowanie i amortyzacya w 20 latach 8% sumy pożyczonej na kupno gazowni 48.000 kor. — razem 250.526 kor. Dochody: oświetlenie publiczne — 10.000 kor., prywatni odbiorcy — 137.600 kor., sprzedaż ubocznych produktów 66.980 kor., zwroty za instalacye i za gazomierze — 34.500 kor. — razem 249.080 kor.

Dyr. Wowkonowicz, interpelowany przez r. Holzapfla w sprawie dostatecznej ilości węgla na wypadek strajku, oświadczył, że posiada zapas węgla na 3 tygodnie; gdyby zaś ceny produktu podskoczyły, znajdzie rekompensatę w podwyższonej cenie koksu

Na wniosek r. Kusza, referenta komisyi budżetowej, uchwalono z pozycyi „podatki i inne należytości" skreślić 2000 kor., pozycyę zaś „płaca kasyera" podnieść o 300 kor.

Dr Goldhammer zwrócił uwagę magistratu na fakt, żeby gazownię uczynić przedsiębiorstwem handlowem, t. j. zaprotokułować ją jak najprędzej, gdyż w przeciwnym razie, według ustawy podatkowej, gazownia będzie musiała płacić podatki w kwocie 10% brutto.

Prof. Wojciechowski postawił wniosek, ażeby podobnie jak urzędnikom magistratu, również urzędnikom gazowni udzielić 10-procentowy dodatek drożyźniany. Wniosek uchwalono. Po dyskusyi, w której zabierali głos jeszcze: Baron, Margulies, dr Merz, dr Tertil, Silbiger i dr Ringelheim, uchwalono budżet gazowni.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono następujące wnioski komisyi gazowej i magistratu: zniżyć w przyszłości cenę gazu i opłatę za mierniki, rozszerzyć sieć rurociągów na wszystkie ulice, skutkiem czego wzrośnie produkcya gazu, wprowadzić do mieszkań ludzi ubogich gazowe urządzenia automatyczne podobnie jak we Lwowie, wreszcie zreformować taryfę elektrowni tak, aby nie szkodziła gazowni.

„Sokół" Tarnów-Strusina na seryo zaczyna się garnąć do pracy społecznej, a dowodem tego było zebranie informacyjne przedmieszczan ze Strusiny, oraz sąsiednich wsi Chyszowa i Klikowy, w celu zawiązania Spółki oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena. Przewodniczył ks. superior Tyczkowski, przemawiali poseł Witos i p. Weryński, referat wygłosił p. Reichelt. Zgromadzeni postanowili przystąpić do założenia wspomnianej kasy i w tym celu wybrali komitet organizacyjny, złożony z 10 osób. Prócz tej sprawy mieszkańcy Strusiny z inicyatywy „Sokoła" zamierzają zorganizować spółkę maszyn rolniczych, składnicę zbożową, asekuracyę bydła, obmyśleć sposób korzystania z bezpośredniej dostawy produktów rolniczych dla magazynów wojskowych i założyć halę jarzyn w Tarnowie. Wkońcu uchwalono wysłać do posła dra Kramarza telegram za jego stanowisko, zajęte w sprawie chełmskiej.

Dzisiaj odbyły się wybory trzech członków do Rady powiatowej z kuryi wielkiego przemysłu. Wybrani zostali: Ekstein, Leon Schwanenfeld i Juliusz Silbiger.

Zakopane, 19 marca. (Wiosna. — Wieczór Kołłątajowski).

Pogoda w ubiegłym tygodniu dała nam prawie nieprzerwany szereg prześlicznych, słonecznych, ciepłych dni i cichych mroźnych nocy. — Ani jedna chmurka nie rzuca cienia na naszą dolinę, najlżejszy obłok nie mąci jednolicie lazurowego nieba. Szczyty gór, zalane potokami promieni słonecznych, widnieją ciągle majestatyczne, wspaniałe, ale nie groźne, bo śnieg wygładził ostre skał załomy, zakrył ciemne szczeliny lśniącą gładką oponą i zamienił dzikie tytany w siwych starców olbrzymów, co o przeżytych wiekach snują ciche sny... i z łagodnem politowaniem patrzą na ludzi karłów, twierdzących, iż marzec w Zakopanem nie ma tych rzeźwych, wesołych uśmiechów, co zdrowie dają.

Zima ma się ku schyłkowi. Widzimy to nawet po tutejszym Sokole, który, po długim śnie błogosławionych, dał znać, że żyje, że zbliża się wiosna. Po długich i ciężkich mozołach, urządził on dnia 17 marca w sali własnej uroczysty wieczór ku czci H. Kołłątaja i rocznicy powstania styczniowego.— Odczyt, wygłoszony przez p. Bol. Anl. Saskiego, był bardzo interesującym. Deklamacya ośmioletniej p. Ir. Przanowskiej „Śmierć Pułkownika" bardzo się podobała równie, jak gra na fortepianie p. Landauówny. Z aktorów amatorów nader udatną grą wyróżnili się pp.: Szabenbek, Siwik i p. Hałasowska. Żałować tylko wypada, że sala słabo była zapełnioną.

Niestosowny zwyczaj. Piszą nam z kraju: W niektórych małych miasteczkach przechował się dawny zwyczaj, że na parę dni przed świętami

Wielkanocnemi chłopaki ubierają manekina w religijny strój żydowski, obnoszą go po ulicach i okładają kijami, wśród krzyków: „bijcie żyda!“ — Zwyczaj sam nie jest ani cennym, ani z innych względów godnym zachowania. Budzi natomiast instynkt dzikości, a w każdym razie, gdyby wśród żydów chciał kto remonstrować brutalniej, mógłby spowodować zaburzenie porządku publicznego. Czynniki właściwe mogłyby, jak przypuszczamy, przeciwdziałać utrzymaniu tego „pochodu“, który nie jest wcale stosownem przygotowaniem do obchodu uroczystości Wielkanocnych. Zarówno duchowieństwo, jak władze mogłyby obwieścić publicznie zakaz i przestrzedz posłuchu, a korzyść moralna byłaby oczywista.

Ze świata.

Przeciwko grze w piłkę nożną. Jak donoszą z Monachium, władze szkolne w Bawaryi wydały rozporządzenie, mocą którego uczniom nie wolno grać w piłkę nożną, a gra ta zostaje usunięta z szeregu sportów szkolnych. Motywem tego zakazu jest niebezpieczeństwo, na które gra w piłkę nożną naraża swoich uczestników. Omawiając to rozporządzenie, dzienniki niemieckie potępiły je stanowczo. Jedno z pism uczyniło uwagę, że w Bawaryi gimnastycy pokojowi (Hallenturner) zasadniczo występują przeciwko sportom na wolnem polu i wyjednali ów zakaz pod pozorem, jakoby gra w piłkę nożną była niebezpieczną.

Zrośnięte bliźnięta. Para bliźniąt, w niezwykły sposób zrośniętych, przyszła na świat w miejscowości Bibel, tuż pod Frankfurtem nad Menem. Bliźnięta owe płci żeńskiej zrośnięte są głowami, które tworzą prawie jedną bryłę, ciała zaś prostą linię, czyli że zrośnięcie nastąpiło na ciemieniu. Długość obu niemowląt wynosi 90 centimetrów. Leżą w łóżku dla dorosłych i spoglądają wesoło w świat, nie mogąc atoli widzieć się nawzajem. Żywione są sztucznie i przybierają normalnie na wadze. Stwierdzono, że każde z bliźniąt ma swój osobny mózg, że gdy jedno śpi, drugie czuwa. — Jest wykluczone, ażeby które z dzieci mogło się nauczyć chodzić, gdyż w takim razie musiałoby drugie ponosić w powietrzu. Zagadką jest jeszcze, czy dzieci te mają każde osobną czaszkę, czy wspólną. W drugim wypadku rozdzielenie dzieci za pomocą operacyi, byłoby niemożliwe, spowodowałoby bowiem śmierć obojga. Rodzice bliźniąt, rzeźnik z zawodu, są przygnębieni. Lekarze żywo zajmują się temi dziećmi, które będą przedstawione w kwietniu na zwyczajnem zebraniu Towarzystwa lekarzy we Frankfurcie i zostaną prześwietlone promieniami Roentgena.

Intratne znachorstwo. Policya odkryła w Hucie Królewskiej wielką pracownię cudownego lekarza i wróżbity nazwiskiem Michał Burfy, który od trzech lat wyzyskiwał naiwną ludność. Burfy urządził w swojem pomieszkaniu rodzaj kaplicy, gdzie wróżył o wszelakich rzeczach, o losie osób zmarłych i żywych, o odkryciu rzeczy skradzionych i znalezieniu zaginionych i t. d. Obok tego leczył także cudownie. W ten sposób „zarabiał“ rocznie około 30.000 marek, wyraźnie trzydzieści tysięcy. W ręce władz dostał dzięki swojemu bezwzględnemu zdzierstwu. Pewnej kobiecie opowiedział Burfy, że mąż jej zmarły przed kilku laty, znajduje się w jakiemś wielkiem morzu i jeszcze nie poszedł do czyśca. Gdyby żona dała Burfyemu na „msze“ 250 marek, to mąż dostałby się odrazu do nieba. Kobiecina ofiarowała cały swój majątek w sumie 10 marek, które przyjął, ale Burfy był nieubłagany i żądał za niebo 250 marek. Zrozpaczona kobieta doniosła o tem policyi, która udała się natychmiast do znachora. Mimo rannej pory, było tam już kilkadziesiąt osób na poradzie. Ozdó... uciekł, nie zważając iż zabrała policya, poczem znachora zabrała z sobą.

Zmarli.

Dr Adam Krzyształowicz, emer. lekarz powiatowy, w 81 roku życia umarł w Sanoku. Zmarły był przez długie lata lekarzem powiatowym w Dolinie, a następnie w Żółkwi i na stanowisku swojem cieszył się zaufaniem wszystkich sfer społecznych, a dla zalet swego zacnego charakteru ogólnie był szanowany. Przeszedłszy na emeryturę, przez szereg lat praktykował jeszcze jako lekarz w Wełdzirzu, ostatnie zaś lata spędził w Sanoku, w kole licznej rodziny. Sp. Adam Krzyształowicz pozostawia wdowę, trzy córki i pięciu synów, z których najstarszy jest lekarzem w Mikołajowie, drugi zaś dyrektorem rzeźni miejskiej we Lwowie.

Składki na pomnik Kościuszki. Dnia 20 marca 1912 r. odebrano komisyonalnie w admin. „Nowej Reformy“ kwotę 67 K 88 hal. i 53 kopiejki za wstęp na podwórze straży pożarnej miejskiej w celu obejrzenia odlewu w bronzie pomnika T. Kościuszki. Miejsce tymczasowego ulokowania odlewu pomnika za opłatą zwiedziło 1302 osób. Odlew powyższy, złożony prowizorycznie w całości na podwórzu koszar straży pożarnej m. przy ul. Kolejowej l. 19 — oglądać można w każdej porze dnia, za opłatą 10 hal. za wstęp na rzecz budowy pomnika przy wejściu do puszki lub za biletami wstępu, które po 20 halerzy otrzymać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i w administracyi dziennika „N. Reformy“.

Włodzimierz Tetmajer, Swierzyński Jan.

Na Dar grunwaldzki złożył w administracyi „Nowej Reformy“ dr Piotr Górski w Brzesku 100 koron.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 marca termometr doszedł od + 4·4 do 13·4 Cels. — barometr opadał.

Dnia 21 marca o godzinie 7 rano stan barometru 732·3 mm., termometru 6·8 Cel.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Zakopane. (Cel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 3·6, najniższa — 3·4°. Ciśnienie powietrza 576. Kierunek wiatru południowy. Śnieg leżący w górach. Prognoza: Wiatr halny i częściowy deszcz.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Nerwowa awantura“.
W piątek: „Straceńcy“.
W sobotę: „Wielki człowiek do małych interesów“.
W niedzielę po połudn.: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Rok 1812“.
W poniedziałek po południu: „Wesele“; wieczór: „Legion“.

Dział ekonomiczny.

Podatek od budynków krakowskich dla gmin podmiejskich. Z powodu przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa, parlamentarna komisya podatkowa wygotowała sprawozdanie (ref. pos. dr Adolf Gross) z projektu rządowego o przepisach przejściowych co do wysokości podatku budynkowego dla tych gmin. Ze sprawozdania tego przytaczamy następujące szczegóły:

Ponieważ dla Krakowa, w myśl ustawy z 10 sierpnia 1905 r., stopa podatkowa w 1920 r. obniżoną będzie o 20%, a pauszalne procenta o 30%, jako koszta amortyzacyjne, dlatego, zdaniem komisyi, wystarczą dla przyłączonych gmin przepisy przejściowe w tym kierunku, że włącznie do r. 1919 winny te gminy pod względem podatku budynkowego traktowane być podług tych samych zasad, jakie obowiązywały w nich przed ich przyłączeniem do Krakowa. Gminy, obowiązane do płacenia podatku domowo-klasowego, podlegać będą także nadal w czasie przejściowym temu podatkowi. Podatek domowo-czynszowy w czasie przejściowym będzie normowany podług stopy podatkowej 20% z pauszalnemi procentami 30% na koszta utrzymania i amortyzacyi; nowe budowle, przebudowywania domów i t. p. będą w czasie przejściowym oczywiście objęte ustawą z 28 grudnia 1911 r.; co do taryf, w czasie przejściowym wchodzić będą w rachubę, włączone do ustawy taryfy, dodatek A, B i C.

Od r. 1920 przyłączone gminy podlegać będą tymsamym przepisom, jakie obowiązywać będą miasto Kraków, tak, że co do podatku budowlanego nie będzie już żadnej różnicy pomiędzy dawniejszem a rozszerzonem terytoryum miasta Krakowa. Komisya podatkowa, w porozumieniu z rządem, włączyła do tego projektu także gminę Płaszów wraz z obszarem dworskim. Komisya zgadza się zresztą zupełnie z treścią projektu rządowego.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 marca.

Do rozprawy w sprawie Banku parcelacyjnego, która rozpocznie się 11 kwietnia, wylosowano osobną ławę przysięgłych.

Konkurs na kościół św. Anny we Lwowie. Wobec pisma grona architektów z prośbą o odroczenie terminu konkursowego, rozpisujący konkurs ogłasza, iż zgadza się na przesunięcie terminu konkursowego na szkice kościoła św. Anny we Lwowie na dzień 20 kwietnia b. r. Inne warunki konkursu pozostają w mocy.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Nerwowa awantura“.
W sobotę po południu: „Eros i Psyche“; — wieczór „Sprzedana narzeczona“.

Kanał panamski.

Kierownik budowy kanału panamskiego, amerykański pułkownik Jerzy Goethals, przybył do Europy, a w ostatnich dniach zawitał do Berlina, gdzie został przez cesarza Wilhelma zaproszony na śniadanie. Pułkownik Goethals opowiadał cesarzowi o postępie robót około kanału panamskiego i nie spodziewał się, że równocześnie kablem podmorskim idzie do Londynu wiadomość, złowróżbna dla kanału. Wiadomość owa twierdzi, że robotnicy, zajęci przy wykopywaniu ziemi pod kanał panamski, natrafili na miejsce, z którego wydobywają się kłęby dymu, czy pary, przyczem bucha takie gorąco, że papier, a nawet drzewo zwęgla się pod jego działaniem. Geologowie powiadają, że te zjawiska pochodzą z utleniania się pirytu, ale mimo to sfery interesowane są bardzo zaniepokojone.

W sprawie tej przynosi jedno z pism wiedeńskich opinie dwóch powag naukowych, profesora Suessa, tudzież profesora Brücknera. Podajemy je ze względu na aktualność wypadku. Profesor Suess mówi: „Na podstawie dotychczasowych doniesień nie można wyjaśnić stanowczo wymienionych zjawisk. Owa strefa, począwszy od Costa Rica aż do granicy Panamy, posiada czynne wulkany, o ile jednakże wiem, w czasach historycznych nie było wybuchów w okolicy Panamy. Co prawda, przy rozpoczęciu robót nie brakowało głosów, które przestrzegały przed niebezpieczeństwem podobnego rodzaju, ale, jak wspomniałem, o wymienionych zjawiskach nie można powiedzieć nic pewnego. Może tam uchodzą pary siarkowe, jak się to często zdarza z wulkanami, będącemi w spoczynku. Ale prawdopodobnie jest to rozkład pirytu, który podwyższył temperaturę otoczenia i spowodował przesadne wieści. Ostatecznie jednak wykluczonem nie jest, że rozpoczęło się działanie wulkanu“.

Profesor Brückner oświadczył: „Wiadomość o wulkanicznych zjawiskach w Panamie jest ważną i nie można jej z góry odmówić uzasadnienia. Hipoteza o pirycie nie jest mojem zdaniem bezwarunkowo ścisłą. Ameryka środkowa jest wulkaniczna, a wulkan Coseguina, co prawda okrągło o 1000 kilometrów od Panamy oddalony, miał jeden z największych wybuchów. Najbliżej kanału, a mianowicie w odległości 250 kilometrów, znajduje się wulkan Turi Alba, który był czynny w ubiegłym wieku. Właśnie na dziale wód, gdzie kanał idzie przekopem Culebra, geologowie stwierdzili istnienie młodo-wulkanicznych kamieni. O dłuższej wulkanicznej działalności w tych okolicach dotąd nic nie wiedziano, ale jest możliwem, że budzi się nowa działalność. Takie budzenie się wulkanów zdarzało się nieraz. I tak, ażeby przytoczyć jeden z wielu przykładów, Wezuwiusz uchodził w starożytności za wygasły, aż w r. 79 po Chrystusie wybuchnął i pogrzebał pod lawą i popiołem Herculanum i i Pompei. Oczywiście budowa kanału, albo wybuchy dynamitu, nie przyczyniły się do ewentualnego wybuchu wulkanicznego. Jeżeli wybuch nastąpi, to nie pod podobnym wpływem“.

A teraz kilka danych o budowie tego kanału. Dwa przedsiębiorstwa francuskie, które pod naczelnem kierownictwem słynnego Lessepsa, twórcy kanału Sueskiego, rozpoczęły budowę kanału Panamskiego, wydobyły w ciągu 25 lat okrągło 81 milionów metrów sześciennych ziemi. Amerykanie, objąwszy kanał w posiadanie dnia 4 maja 1904 r. wydobyli do 1911 r. przeszło 110 milionów metrów sześciennych. W r. 1911 wydobyli 12 milionów, pozostaje zaś jeszcze do wydobycia 18 milionów sześciennych metrów ziemi. Koszta konstrukcyi kanału obliczono na 325 milionów dolarów, z czego odpada 20 milionów na urządzenia sanitarne i 7 milionów na administracyę. Natomiast trzeba doliczyć 50 milionów dolarów, który wypłacono tytułem odszkodowania towarzystwu francuskiemu i republice Panamie.

Liczba robotników wynosi 46.000, z czego 37.000 wykonuje roboty kanałowe, reszta zaś pracuje nad budową kolei wzdłuż kanału, którą w ciągu 2 i pół godziny dostać się będzie można od oceanu Atlantyckiego do Spokojnego. Najważniejszemi są prace koło śluz pod Gatun, które mają być ukończone w roku bieżącym, tudzież prace koło przekopu Culebra, mające się ukończyć w r. 1913. Okręty nie będą przejeżdżać śluzami własną parą, lecz dwie olbrzymie elektryczne lokomotywy będą je holować. Szybkość ruchu w tym wypadku będzie wynosić nieco więcej niż 3 kilometry na godzinę. Urządzenia obecne są wykonane na taką skalę, że przez kanał może jechać flota o pojemności 8 milionów ton, gdy kanał Sueski ograniczony jest do 2·1 milionów ton.

Jeżeli wiadomość o niebezpieczeństwie, grożącem kanałowi, zaniepokoiła tak bardzo Amerykanów, nie można się dziwić. Kanał panamski jako dzieło techniki, ma pomnikową wartość, jego handlowe i strategiczne znaczenie jest olbrzymie. Zwycięstwo ślepej siły żywiołowej nad geniuszem ludzkiem byłoby nad wyraz bolesnem.

Rewizya trasy kanałowej.

Kraków, 21 marca.

Wstępne obrady, poprzedzające właściwą rewizyę trasy, prowadzone pod przewodnictwem radcy Ustyanowskiego, uwieńczone zostały rezultatem ze wszechmiar pomyślnym. Członkowie obrad dali wyraz zgodnemu zapatrywaniu, że projektowana przez rząd trasa zarówno kierunkiem, jak i głównym duktem, czyni zadość wszelkim zasadniczym potrzebom gospodarczym kraju. Wyrażono przekonanie, że kanał Kraków-Granica śląska może być pojęty wyłącznie jako ogniwo całej drogi wodnej, mającej połączyć Wiedeń z Krakowem i Dniestrem.

W granicach projektowanej przez rząd trasy mogą znaleźć uwzględnienie także wszystkie życzenia lokalne, których konkretne rozstrzygnięcie będzie mogło nastąpić, skoro na podstawie ogólnego projektu zostanie wypracowany przy uwzględnieniu postulatów, podniesionych przy komisyi, projekt bardziej szczegółowy.

W szczególności uznano potrzebę utworzenia portu, usytuowanego o ile możności blisko miasta Oświęcima i połączenia szynowego tej przystani z siecią kolei żelaznych.

Zgodzono się również na konieczność stworzenia odpowiedniego połączenia transportowego dla zakładów przemysłowych i kopalń zagłębia chrzanowskiego, którą to sprawą zajęło się już swego czasu Koło polskie.

Dziś rano rozpoczęła się właściwa rewizya trasy wysłuchaniem indywidualnych życzeń stron bezpośrednio interesowanych trasą kanałową.

Pożar benzyny.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 21 marca.

Drohobycz. Dziś o godzinie 1 w nocy zapaliły tu dwa zbiorniki benzyny, zawierających 150 wagonów benzyny i jeden zbiornik nafty, zawierający 800 wagonów nafty. Wszystkie te zbiorniki znajdują się w obrębie odbenzyniarni.

Zaraz po wybuchu pożaru nastąpiła eksplozya, przyczem wyleciała w powietrze pokrywa zbiornika benzyny. W ludziach ofiar nie ma.

Z początku obawiano się, że pożar obejmie halę maszyn odbenzyniarni. Szybka akcya ratunkowa jednak zapobiegła temu. Samej odbenzyniarni nie grozi niebezpieczeństwo. Zbiorniki dopalają się. Pożar potrwa jeszcze dwa dni.

Na miejsce pożaru wyjechał komisarz rządowy Hoszowski.

Strajki węglowe.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 21 marca.

Górnicy wobec płacy minimalnej.

Londyn. Federacya górników uchwaliła rezolucyę przeciw przedłożeniu rządowemu, albowiem stawia ono tylko zasadę płacy minimalnej, a nie zajmuje się poszczególnemi pozycyami płacy. Partya robotnicza wniesie w parlamencie odpowiednią poprawkę. Konserwatyści w obu Izbach głosować będą przeciw przedłożeniu.

Zapowiedź nowego strajku.

Cleveland. Po konferencyi właścicieli kopalń z górnikami oświadczyli górnicy, że w dniu 1 kwietnia wybuchnie strajk, do którego przyłączy się pół miliona górników.

Strajk w Niemczech.

Berlin. Obawiają się, że w sobotę przy wypłacie wybuchną rozruchy, albowiem robotnikom potrąci się płacę za 6 dni strajku. — Wśród robotników objawia się wielkie rozgoryczenie na związki chrześcijańskie, którym przypisują niepowodzenie strajku. Związek górników, do którego należą także Polacy, wypłacił milion marek tytułem wsparcia.

Drezno. W rewirze węglowym Saskim strajk się zmniejsza.

Petersburg. W tak zwanych Leńskich kopalniach złota wybuchł strajk, obejmujący 5000 robotników. Robotnicy żądają 8-godzinnego dnia roboczego i 30 proc. podwyższenia płacy.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 21 marca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą wojskową.

Wiedeń. Poseł Moraczewski zgłosił interpelacye w sprawie zajść między oficerami a studentami w Stryju.

Ataki na Becka.

Wiedeń. Organ „Piusvereinu“ „Neue Ztg.“ i „N. W. Journal“ zamieszczają gwałtowne ataki przeciw Beckowi, zarzucając mu, że za kulisami w parlamencie intryguje, aby umożliwić sobie powrót do rządów. Z powodu tego parlament jest jakby sparaliżowany. W kołach parlamentarnych opowiadają, że pewna grupa czyni starania, aby prezydentem ministrów został Koerber.

Następstwo akcyi kanałowej.

Wiedeń. Poseł Wolf wstąpił z powrotem do Związku niemieckiego.

Uczta dla Bilińskiego.

Wiedeń. W hotelu Riedhof odbył się wczoraj bankiet na cześć Bilińskiego. Przybyli prawie wszyscy posłowie polscy, z wyjątkiem narodowych demokratów. Przemawiali prezes Leo, Biliński, Długosz, Stapiński, Jaworski, German, Lisiewicz i inni.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 21 marca.

O wywóz mięsa z Galicyi.

Wiedeń. Organizacye kobiece urządzają dziś zgromadzenie, celem omówienia sprawy utworzenia w Galicyi organizacyi dla wywozu mięsa do Wiednia, sądzą bowiem, że powstanie przez to galicyjski monopol mięsny, a przez to rodzaj kartelu.

Ces. Wilhelm jedzie.

Wiedeń. Marszałek dworu otrzymał wczoraj oficyalną wiadomość z Berlina, że cesarz Wilhelm w sobotę o godz. 11 przed południem przybędzie do Wiednia.

Berlin. Cesarz Wilhelm przyjmie dziś członków prezydyum parlamentu na posłuchaniu.

Rzym. Król Wiktor Emanuel z ministrem San Giuliano wyjeżdżają do Wenecyi na zjazd z cesarzem Wilhelmem.

O mobilizacyę rosyjską.

Konstantynopol. Odpowiedź Rosyi w sprawie mobilizacyi na granicy perskiej wywołała wielkie niezadowolenie w Porcie, która czyni dalsze przygotowania na granicy. Nominacya Giersa ambasadorem w Konstantynopolu jest wątpliwa. Sądzą, że zostanie nim pomocnik ministra spraw zagranicznych Neratow.

Spisek dynamitowy.

Kolonia. „Koeln. Ztg“ donosi z Nowego Jorku: W Bluefield wykryto spisek dynamitowy na życie amerykańskiego sekretarza stanu Knoxa. Wielu wybitnych Nicaraguańczyków stracono.

Katastrofa w kopalni.

Fort Smith. (Arkanzas). W kopalni węgla w Oklahoma nastąpiła eksplozya, przyczem 85 górników zostało zasypanych. Z powodu ognia i dymu nie można do nich dotrzeć.

Wiedeń. W miejsce generalnego dyrektora urzędu tytoniowego Scheuchenstuela, który mianowany został kierownikiem kancelaryi prezydyalnej ministerstwa skarbu, dyrektorem urzędu tytoniowego został radca dworu Neubauer.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 21 marca.

Aresztowanie żydów. Z Warszawy donoszą: W jednym z domów przy ulicy Grzybowskiej aresztowano onegdaj 40 żydów należących do partyi rewolucyjnych. Stamtąd udała się policya, według podanego przez jednego z aresztowanych adresu do szkoły dentystycznej Trona, gdzie aresztowano kilku żydów i kilkanaście słuchaczek.

Udaremniony rabunek. Z Łodzi donoszą do „Kur. Warsz.“:

Wczoraj w południe wieziono z filii Banku państwa, przy ul. Spacerowej, 20.000 rb. do fabryki Ludwika Geyera, przy ul. Piotrkowskiej. Pieniądze wiózł w bryczce inkasent, Grzegorz Natalenko. Gdy bryczka dojechała do rogu ul. Brzeżnej, wskoczyli do niej trzej uzbrojeni w mauzery i braunningi rabusie i sterroryzowawszy inkasenta i woźnicę, kazali mu jechać ul. Brzeżną na puste place. Bryczka zatrzymała się w odludnem miejscu, poczem bandyci kazali wysiąść inkasentowi i podłożyli bombę, aby rozsadzić kasetkę, umocowaną u dołu bryczki. Bomba wybuchła i rozbiła bryczkę, nieuszkadzając kasetki. Gdy nie rozsadziła jej i druga bomba, bandyci poczęli rozbijać ją młotem kowalskim, którzy mieli z sobą.

Huk młota w żelazo zwabił z pobliskiej fabryki Hertziga robotników, który nadbiegli z pomocą, zmuszając bandytów do ucieczki. Chcąc powstrzymać pościg, bandyci dali na ul. Fabrycznej kilka strzałów, które zraniły 10-letniego Emila Langego i jednego robotnika.

Podobno jednego z opryszków aresztowano na Widzewie. Pieniądze ocalały.

O nagi taniec. Z Monachium donoszą telegraficznie:

Aresztowanie dyrektora szkoły tańców Hiebera przybiera rozmiary wielkiego skandalu. W jego szkole 78 młodych dziewcząt i kobiet, pochodzących z domów obywatelskich, pobierało tajnie „naukę“ nagiego tańca.

Rzekomy dyrektor teatru Albert Hieber miał w Monachium „szkołę baletu“, jak już o tem dawniej donosiliśmy. W szkole tej dziewczęta nie starsze nad 16 lat uczyły się tańczyć zupełnie nago, a Hieber występował równie nago, tylko przy tańcach skokowych używał trykotu.

Hieber występował równie w Wiedniu i Berlinie, gdzie pociągnięto go do sądowej odpowiedzialności. Przez pewien czas znajdował się tam w zakładzie dla obłąkanych, a po jednorocznem więzieniu śledczem został wypuszczony na wolność.

Załóg w Chicago. Z Łodzi donoszą: Otrzymano tutaj wiadomość z Piotrkowa, że Stanisław Załóg, były sługa klasztorny, oskarżony o współudział w zbrodniach Macocha, nadesłał list datowany z Chicago dnia 1 marca i własnoręcznie podpisany, do sądu okręgowego. W liście tym Załóg oświadcza, że rzucone na Damazego Macocha podejrzenie o okradzenie obrazu cudownego jest bezzasadne. Kosztowności z obrazu zabrał on sam (Załóg) do spółki z innymi osobami.

Poszukiwać go w Chicago nie radzi, gdyż potrafi ślad swój ukryć.

Udaremniona wielka kradzież. Z Odessy donoszą: Aresztowano tutaj szajkę składającą się z 5 ludzi, którzy wykonali olbrzymi podkop do domu księżnej Łobanow-Rostowskiej. Podkop był prowadzony do pokoju, gdzie przechowywały się klejnoty wartości kilkunastu milionów. Prace nad podkopem trwały 6 miesięcy pod kierownictwem ekonoma artystycznej szkoły. Wszyscy sprawcy zostali ujęci.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączony jest dla części P. T. Prenumeratorów zamiejscowych prospekt pisma pod tytułem „Wiedza i Postęp“ w Krakowie wychodzącego. 2867

Podziękowanie.

Tym, którzy Ojcu naszemu
Edwardowi Hannytkiewiczowi
oddali ostatnią posługę, szczerze dziękujemy.

Dzieci.

Laura Lion
Samuel Kluger
zaręczeni w marcu 1912 roku.
Rzeszów. Kraków.

BINA BERNHANG
HENRYK BECK
zaręczeni.
Tymbark. Zakopane.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 21 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·02. Renta majowa 89·85. Renta koronowa węgierska 89·60. Akcye austr. zakł. kred. 652·—. Akcy. węg. zakł. kred. 856·—. Akcye Anglobanku 337·25. Akcye Unionbanku 625·25. Akcye Bankvereinu 544·—. Akcye Landerbanku 548·50. Akcye kolei państwowych 734·—. Lombardy 106·—. Akcye fabryki broni 893·50. Akcye tytoniowe 832·—. Alpiny 938·—. Rima-Muranyi 721·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2815·—. Losy tureckie 244·50. Ruble 254·50. Skoda 784·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 21 marca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 204·25. Tow dyskontowe 188·25.
Usposobienie: mierne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 21 marca.

4-procentowa renta rosyjska 91·20 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·20 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·15 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·05 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 445·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 425·50 rb.; Cukrownie 325·— rb.; Starachowice 268·— rb.; Lilpop 132·50 rub; Rudzki 128·—; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 272·— rb.; Putiłów 157·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·35.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 21 marca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·34 do 11·35; pszenica na maj 11·40 do 11·45; pszenica na październik 10·70 do 11·71; żyto na kwiecień 9·78 do 9·79; — żyto na październik 8·67 do 8·68; owies na kwiecień 9·85 do 9·86; owies na październik 8·33 do 8·34; kukurudza na maj 8·68 do 8·69; kukurudza na lipiec 8·64 do 8·65; kukurudza na sierpień 8·65 do 8·66; rzepak na sierpień 15·90 do 16·—;

Fortepiany i pianina

sprzedaje i wypożycza firma

S. Boroń, Kraków

2215 **Floryańska l. 38, I p.** 8 30

Na post!

Konserwy rybne i marynaty, oraz sery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze poleca 272 6 0

Kazimierz Bartoszewski

dawniej Maurycy Jabloner

Kraków, Floryańska 49

były współpracownik firmy W. Olszowski.

Mam do sprzedania

kilka majątków ziemskich i kamienic korzystnie z wolnej ręki. Zgłoszenia przyjmuje Dom handlowo-przemysłowy **Antoniego Władysława Koziańskiego w Krakowie,** ul. Wiślna 4. I piętro, ofic. 2373 3 0

Półkryte powozy

na gumach i kołach żelaznych, karetki. lando, omnibus, brek, faetony kuczer. wózki i t. p. do sprzedania. Kraków, ul. Zwierzyniecka 35. 2455 6 8

Poszukuję

od lipca lub października kilkunastu pokoi na pensyonat. Mogę wynająć i dwa większe mieszkania, ale tylko z dobrym rozkładem i na jednem piętrze. Zgłoszenia pod **H. P.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2504 4 5

Kancelarya adwokata

Dra St. Rowińskiego

1) poszukuje pożyczki hipotecznej 100.000 K na 6% do 7%.

2) ma na sprzedaż realność w Krakowie, o dwóch frontach, o obszarze 400 sążni, z budynkami mieszkalnemi i fabrycznemi, nadającą się na przedsiębiorstwo fabryczne lub na parcelacyą. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w kancelaryi między 3—5 po poł. 2596 4 10

Do sprzedania

willa drewniana o kilku pokojach w górskiej okolicy, 10 minut piechotą od kolei. Wiadomość: Biuro „Reklama" pod znakiem **„Willa",** Kraków, ulica Krowoderska 15. 2559 7 0

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·—. Wyborny miód do picia 5 kg. blaszanka K 6·50. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg paczka 12·80 K. 2510 5 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczer. faetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107.** 203 35 0

Kupuję

garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. — W. Dobrowolski, Aryańska 11. 2258 8 20

Szczęśliwe zamążpójścia

majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. — Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h. Gdzie niema, zamawiać w Adm. „Małżeństwa", Lwów, ul. Wronowska 9, drzwi 10 i nadesłać 15 h. markami. 586 19 0

Handel żelaza Józefa Fertiga

w Krakowie, ulica Szewska l. 8.

60 przedmiotów naczynia z najlepszej emalii niebieskiej za K 40.

60 przedmiotów naczynia „Spinx" za K 50.

Naczynia czysto niklowe, łóżka blaszane, drabinki pokojowe i umywalki ładne po cenach bardzo niskich.

Prymuse szwedzkie Nr 30 K 8·80, Nr 0 K 10·50, Nr 1 K 11·50.

Lodownie pokojowe najlepszej jakości od K 40 wyżej.

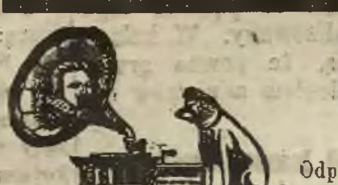
Maszyny do prania bielizny „pełną parą" po 70 K. 2263 6 8

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry, 53, Boulevard St. Martin, Paris.** 290 23 36

Firma Vydra

fabryka środków żywności, Praga, VIII, prosi właścicieli tartaków i kupców drzewa o oferty w celu dostarczania desek jodłowych i sosnowych I i II jakości, 7 mm. i 13 mm. grubych, 4—6 mtr. długich, 14—30 ctm. szerokich. Cenę należy podać przy dostawie wagonami, opłatnie stacya Libeń Stara (Alt-Lieben), Czechy. 2538 4 5



Co robimy dziś wieczór?

Często słyszymy w karnawale to pytanie. Odpowiedź prosta. — Zakupić gramofon światowej marki **„Aniołek piszący"** przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już niejednego, bo otrzymał za drogi pieniądz towar lichy. Jedyny skład gramofonów i płyt z **„piszącym aniołkiem"** u

Józefa Wekslera

we Lwowie ulica Sykstuska 2 Tel. Nr 1560.



w Krakowie ul. Floryańska 25 Tel. Nr 1241

Filia w Krakowie, Grodzka l. 71.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracya bez przymusu kupna. — Cenniki darmo i opłatnie. — Gramofon koncertowy wraz z 10-ma zdjęciami kosztuje 50·— K. — Wszelkie płyty, prócz marki „Aniołek" i „Zonofon", kosztują po 2 K. Przeróbki patefonów na gramofony aniołkowe. 1067 15 40

Łyczko - Wiórka

do plecenia

we wszystkich kolorach — polecają

Fiałek i Turek

Kraków, Karmelicka 8

skład farb, lakierów, glazury do podłóg, perfum i mydeł. 2617 2 7

Pierwsza w kraju

Szkółka wyłącznie drzew owocowych karłowych J. Tacikowskiego i A. Palucha

w Prądniku Czerwonym pod Krakowem (poczta w miejscu).

Drzewka z naszych szkółek są pierwszorzędne pod względem siły i jakości odmian, mimo to, sprzedajemy po najniższej cenie. — Cenniki wysyłamy tylko na żądanie. 2506 3 0

Figol Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra". Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 278 46 50

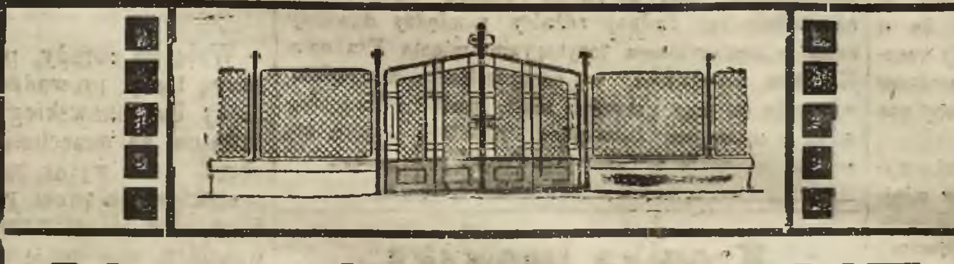
Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 530 10 10



Tlenol woda do ust, krem do zębów, proszek do zębów

wyrabia podług przepisu dra N. Cybulskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego Fabryka Tlen 2211 9 0



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych. 2155 4 24

Hutter i Schrantz, tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy dostarcza darmo i opłatnie Reprezentacya dla Galicyi firma

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10. — Telefon 1461.



2723 4 0

Mężczyźni o słabych nerwach.

Natychmiastowy powrót osłabionych sił. Wypróbowany środek, nie pozostawiający żadnych szkodliwych następstw.

Tabliczki Evaton.

Próba K 4·20, ½ pudeł. 10 K, ¹⁄₁ pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Do nabycia przez **St. Markus Apotheke, Wiedeń, III., Hauptstrasse 130, Abt. 19.** 1888 9 10

TOALETOWE MYDŁO WILMA



przez swą neutralność i znakomite składniki — usuwa wszelkie nieczystości skóry, pielęgnuje ją i chroni.

Wyrób krajowy! 1669 3 24

Miliony mają **kaszel**

chrypkę, katar, zaflegmienie, kaszel kurczowy i krztusiec, zażywają

:: KAISERA ::

Karmelki piersiowe

z „trzema jodłami"

6050 not. uwierzytelnionych świadectw lekarzy i prywatnych ręczy za niezawodny skutek. Nadzwyczaj skuteczne i smaczne cukierki Paczka 20 i 40 halerzy. Dawka 60 halerzy. Dostać można w każdej aptece. 289 18 20

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

sbioru majowego, poleca **handel** 22 10

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i K 20·—
Bulion wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo . K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kilo . . . . K 8·—

Ceny nader niskie. **„SZATNIA"** Materyał doborowy.

Spółka z ogr. odpow.

Kraków, Sławkowska 14

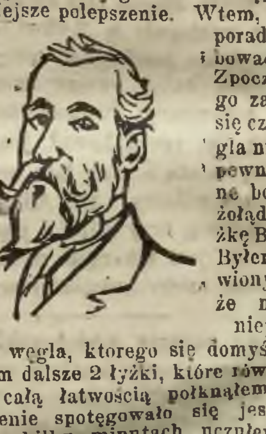
poleca

na sezon wiosenny i letni

obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — Specyalność: ubrania sportowe. 2467 4 0

Historya oficera.

Panu de Robotard, byłemu oficerowi konnicy, dolegały od długiego czasu cierpienia żołądkowe i kiszek. Wskutek niepowodzeń w rodzinie cierpienia jeszcze bardziej się wzmogły, zgryzoty w tym nerwowym stanie powodowały, że cierpiał przy tem wszystkiem na straszne kurcze; w takich chwilach poczynał łkać i płakać, sam zaś nie wiedział, dlaczego? Widok jego wprawiał każdego w strach. On wypróbował wszystkie możliwe środki: kąpiele, żelazo, środki uspokajające itd., jednak bezskutecznie, w cierpieniach jego nie następowało nawet najmniejsze polepszenie. Wtem, pewnego razu poradzono mu spróbować Belloc-węgla.



Z początku nie chciał go zażywać, bo mu się czarny kolor węgla nie podobał. Ale pewnego, czując silne boleści i kurcze żołądkowe, zażył łyżkę Belloc-węgla. — Byłem bardzo zdziwiony — opowiada — że nie odczuwam nieprzyjemnego smaku węgla, którego się domyślałem; szybko zażyłem dalsze 2 łyżki, które równie jak pierwszą z całą łatwością połknąłem, — to moje zdziwienie spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy po kilku minutach uczułem ulgę w żołądku — wskutek tego i dziwne zadowolenie w duszy, czego od dłuższego czasu nie zaznałem.

Belloc-węgiel zażywałem dalej, boleści żołądkowe ustały, trawienie odbywało się bezboleśnie, czułem powrót sił i zdrowia. Tylko Belloc-węglowi zawdzięczyć mogę moje wyzdrowienie.

Podpisano: Maks de ROBOTARD, były kapitan dragonów, Nancy, 8 lutego 1887.

W rzeczywistości wystarcza użyć Belloc-węgla w ilości 2—3 łyżek po każdem jedzeniu, aby po kilkudniowym używaniu wyleczyć się z cierpień żołądkowych, a nawet przestarzałych i takich, w których inne lekarstwa nie przynosiły najmniejszego skutku.

Belloc-węgiel wytwarza przyjemne uczucie w żołądku, dodaje apetytu, ułatwia trawienie i usuwa obstrukcyę. Jest on najskuteczniejszym środkiem przeciw migrenie, która zazwyczaj z żołądka pochodzi, przeciw odbijaniu się i wszelkim nerwowym dolegliwościom żołądka i kiszek.

Zażywać najprostszy środek, t. j. proszkowany Belloc-węgiel, zmieszać go w szklance słodzonej wody, mieszaninę tę wypić odrazu lub po trosze.

Belloc-węgiel może tylko pomódz, ale nigdy zaszkodzić, bez względu na to, w jakiej ilości się go zażywa. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

Już się pojawiły naśladownictwa Belloc-węgla, ale wskutek nieodpowiedniego sposobu sporządzenia są one zupełnie bezskuteczne.

Aby zapobiedz wszelkim pomyłkom, prosimy przy zakupnie zważać na znajdujące się na każdej flaszeczce nazwisko Belloc i adres laboratoryum: **Maison L. Frere,** 19, rue Jacob, Paryż.

Dla osób nie mogących zażywać proszku węglowego, wskazane są pastylki Belloc.

2—3 pastylki po każdem jedzeniu lub przy dających się odczuwać bólach wystarczają, aby nastąpić mogło polepszenie, bo pastylki te zawierają czysty węgiel Belloc. Wystarczy włożyć je do ust i połknąć razem ze śliną, która je rozpuszcza.

W Krakowie dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; w aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska 33; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece 65 2 0

Bank Zaliczkowy i Kredytowy

(w Königgrätzu)

ZÁLOŽNI ÚVĚRNI ÚSTAV V HRADCI KRÁLOVÉ

Filia Kraków, ul. Wiślna 3

(obok Banku Austro-Węgierskiego.)

Kapitał akcyjny K 15,000.000

Fundusze rezerwowe K 2,500.000

Stan wkładek K 41,000.000.

Bank przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po

4½%

Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K 5000; podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Filia kupuje i sprzedaje różne waluty, papiery wartościowe, wydaje przekazy na znaczniejsze miejscowości, oraz załatwia wszystkie transakcye bankowe, jak najdogodniej. 283 23 26

Kantor Wymiany

Godziny urzędowe od 9—12½ i po poł. od 3—5.

Nowość! **Wydanie jubileuszowe** Nowość!

Favorit żurnal sezonowy **na wiosnę i lato** **1912**

wydanie z polskiem objaśnieniem mód, cena 1·20 K, z przesyłką 1·60 K, za zal. 1·85 K — poleca skład żurnali gotowych krojów i manekinów

M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem. 1981 7 14



Telefon 1416. 1525 16 0

Własne wyroby! Własne wyroby!

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

Lwów, Kraków i Przemyśl

poleca: 2346 5 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Dywany i chodniki z linoleum. Serwety ceratowe, ceraty i obicia do mebli, drelichy i drążki amerykańskie do rolet, jakoteż wszystkie przybory tapicerskie poleca firma: **P. & A. Nussbaum** **Kraków, Dietla L. 41.** **Telefon Nr 2068/VI.** **Ceny stałe nader niskie!**

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1911 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

Godz.	
12·0	w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.
12.30	w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.14	w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.20	rano (osob.) do Oświęcima.
6·45	r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.50	r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.35	r. (miesz.) do Wieliczki.
8.45	r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.05	r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00	r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15	pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30	pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45	pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.50	pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00	pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Starego Sącza.
3.45	pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5.38	wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15	wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40	wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50	wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00	wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.41	wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00	wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35	wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10	w nocy osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

Godz.	
12·35	w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32	rano (osob.) z Podwołoczysk.
4.57	r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00	r. (osob.) z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.32	r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30	r. (miesz.) z Wieliczki.
7.42	r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55	r. (osob.) z Oświęcima.
8.45	r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.32	r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35	r. (miesz.) z Wieliczki.
12.58	pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.24	pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.20	pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30	pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45	pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą.
6.10	wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.23	wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.06	wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12	wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·24	wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.45	wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.09	w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio'ego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

L. 3192/1912 2853 1 2
B. b.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Krakowa przystępuje w drodze ofertowej licytacyi do sprzedaży gruntów pofortyfikacyjnych między przedłużoną ulicą Długą, a ulicą Krowoderską i między przedłużoną ulicą Smoleńsk, a ulicą Zwierzyniecką.

Na mocy ustawy z dnia 27 lipca 1908 Nr 153 Dz. u. p. i ustawy z dnia 27 września 1908 Nr 115 Dz. u. kr. przysługuje dla domów, które będą zbudowane na wyżej określonych gruntach 18-letnie ulgi podatkowe.

Rada miasta Krakowa w dniu 7 marca b. r. uchwaliła zakupić od c. k. Skarbu wojskowego grunta z pod kolei okrężnej na przestrzeni od Krowodrzy. Murowanej do rzeki Wisły, skutkiem czego wał kolejowy będzie zniesiony — a szeroka ulica wzdłuż wymienionych wyżej gruntów się otworzy.

Uchwalone przez Radę miasta na zasadzie § 16 d. ustęp 9 noweli do ustawy budowlanej z dnia 28 marca 1910 warunki zabudowania gruntów, do jakich nabywcy będą musieli się zastosować, są następujące:

1) Na parcelach posiadających front do drogi obwodowej, przedłużonej ulicy Długiej i ulicy Zwierzynieckiej mogą stanąć domy, najwyżej czteropiętrowe, t. j. parter i cztery piętra;

2) Stosunek podwórza do zabudowanej powierzchni ma być jak 1:4;

3) Nabywcy pociągani będą tylko do ponoszenia kosztów chodników (§ 15 b. noweli do ustawy bud.), natomiast koszta kanalizacyi ulicznej, rur wodociągowych, gazowych, ewentualnie kabli elektrycznych w ulicach krawężników i torów jezdnych poniesie gmina Krakowa.

Gmina wykona urządzenie ulic w oznaczonym terminie.

Cena kupna może być w ten sposób rozłożona, że ⅓ część uiści kupujący przy podpisaniu kontraktu, a resztę pod warunkami, które się określi co do każdego kupującego, z osobna, jednakże najdalej do lat sześciu, co najwyżej w 12-tu półrocznych ratach wraz z 5% odsetkami płatnemi z góry, przyczem Gmina może odstąpić pierwszeństwa hipotecznego, przysługującego reszcie ceny kupna na rzecz pożyczki amortyzacyjnej, o ile znajdzie dostateczne zabezpieczenie i nie będzie na stratę narażoną.

Na każdego nabywcę ma być kontraktowo nałożony obowiązek rozpoczęcia budowy domu według zatwierdzonych przez Magistrat planów w przeciągu dwóch lat od dnia podpisania kontraktu na nabytych gruntach, z tem, że w przeciwnym razie gminie miasta Krakowa przysługiwać będzie prawo odkupu za kwotę, zapłaconą przez nabywcę, tytułem ceny kupna bez policzenia procentów.

Wszystkie koszta przeniesienia, jako też ewentualne i inne koszta poniesie nabywca nie dotrzymujący warunków; to prawo odkupu ma być hipotecznie zabezpieczone.

Warunki licytacyi są następujące:

1) Jeden oferent może oferować na kupno najwyżej dwóch parcel. Warunek ten nie odnosi się do instytucyj publicznych i Towarzystw budowlanych, trudniących się budową domów mieszkalnych;

2) W ofertach należy podać położenie i Nr parceli, na którą się wnosi ofertę — i cenę oferowaną w słowach i liczbach;

3) Oferty należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B. na ręce Naczelnika tegoż Urzędu w terminie do **15 kwietnia 1912 roku;**

4) Do oferty ma być dołączony kwit Kasy miejskiej na wadyum — które oferent złoży w wysokości 5% ofiarowanej ceny kupna.

5) Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór oferentów i ofert lub całkowitego ich nieuwzględnienia.

Plany mających się sprzedać gruntów są wyłożone do przeglądnięcia w biurze Budownictwa m. Oddz. B. pokój Nr 11 nowy gmach Magistratu III p., główne wejście od ulicy Poselskiej, w godzinach od 10 do 12 codziennie.

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa

dnia 15 lutego 1912.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.